Nr 298 Kraków, 30 Grudnia — Wtorek. Rok 1873.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 3 ct. —
[illegible] „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
We Lwowie w Ajencyi [illegible]	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „	„ 6 „	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
w KRAKOWIE: Biúro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Prasse Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Stycznia 1874 r.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. 20 — złr. 10 — złr. 5 — złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. 24 — złr. 12 — złr. 6 — złr. 2 cnt. 25.

Prenumeratę przyjmują:

w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 29 grudnia.

Ubiegły tydzień żadnych takich politycznych nie przyniósł z sobą wypadków, któreby o ogólnem położeniu politycznem mogły dawać wskazówki. A lubo poświęcony ciszy świątecznej, nie zamknął szeregu prześladowań kościoła w Niemczech, które prowadzone są systematycznie, bo na mocy ustaw. Kierunek anti-kościelny rządu nie ogranicza się na krokach przeciw katolikom, daje on się bowiem dostrzegać, lubo w mniejszej mierze, w stosunkach także państwa do wyznań protestanckich, o ile te usiłują zachować niezawisłość i nie poddają się prawidłom rządowym. Dowodem tego prześladowanie Luteranów w Hanowerskiem i Vilmarianów nad Renem. Wybory do rad kościelnych ewangielickich w Prusiech wykryły jeszcze jaśniej ten kierunek, nazwany „kościelno-liberalnym", przeciw któremu rozbudza się reakcya.

Ale nie tylko na polu wyłącznie kościelnem zapasy religijne rozpoczynają się w Niemczech; wybory do parlamentu, za któremi agitacya już teraz objawia się, a dopiero po świętach rozwinie się na dobre, będą obrazem walki, gdzie liberalizm z dwóch przeciwnych stron potykać się musi: z jednej strony konserwatywne partye zarówno katolickie jak ewangielickie staną przeciw niemu; z drugiej strony grozi mu partya socyalna, pierwszy raz w Niemczech jawnie występująca i zorganizowana. Lubo nie koniecznie partya liberalna upadnie w tych zapasach, gdyż ma za sobą rząd, używający dla zapewnienia temu stronnictwu zwycięztwa, dobrze zorganizowanej biórokracyi, a oraz należą do niej ci wszyscy, których religijny indiferentyzm i polityczne służalstwo tulą się bezpiecznie pod chorągwiami rządu; zawsze jednak nowy parlament odmienną będzie miał postać od poprzedniego, wybranego pod wpływem entuzyazmu zjednoczonych Niemiec, i wejdą do niego żywioły opozycyjne.

Oznaczyć dziś już stosunek liczebny stronnictw w przyszłym parlamencie, niepodobna, ale zapisać już można, że żywioły opozycyjne, lubo różnorodne, a przeto w działaniu zjednoczyć się nie dające, z różnych stron nadwerężać będą partyę rządową, a w wyborach uszczuplą jej liczbę. W poprzednim parlamencie dwóch czy trzech socyalistów służyło raczej izbie za rozrywkę, gdy głos ich tu i owdzie odezwał się; czy tak będzie teraz? wątpimy, bo partya ta wystąpiła z programem otwarcie, a więc jakby się czuła na sile. W rozbiór tego programu nie wchodzimy; podobny on tym, jakie nieraz z trybuny i dzienników francuskich dawały się słyszeć. Ale socyaliści niemieccy nie zmierzają jak francuscy do wywrotów politycznych i do formacyj politycznych, lecz raczej podobni angielskim stowarzyszeniom robotniczym, społeczne i ekonomiczne cele mają na oku: reformy wyborcze, reformy podatkowe, kwestye produkcyi, pracy, ceł, wychowania, stawiają sobie za zadanie. W niejednej z tych spraw znajdą się oni w zgodzie z partyą tak zwaną postępową, to jest ze skrajnym odcieniem liberalizmu, w innych z partyą konserwatywną, mianowicie dotyczących kapitału i jego przywilejów, w innych wreszcie z katolicką, gdzie idzie o wolność kościoła, o wolność stowarzyszeń, o wiele ulepszeń ekonomicznych.

Do przyszłych wyborów parlamentu niemieckiego wielką przywiązujemy wagę, głównie z tego powodu, że nastają one w epoce, która wcale odmienne wykazuje następstwa od tych, jakie przewidywano pod wpływem wielkiej idei zjednoczenia Niemiec i upojenia się zwycięztwami nad nieprzyjacielem. Umysły zaczynają przychodzić do wytrzeźwienia, potrzeby i interesa szczególne występują na jaw, które przedtem były pomijane i lekceważone wobec ogólnych potężnych interesów całości, a nawet partykularyzm śmielej głowę podnosi bez obawy bycia pomawianym o zdradę państwa. Stronnictwo narodowe traci nawet racyę bytu, gdyż powstało jako przeciwstawienie narodowości niemieckiej przeciw czysto pruskiemu żywiołowi, a jeżeli ratowało się dotąd firmą liberalizmu, to w miarę, jak dążność do istotnej wolności górę brać będzie, liberalizm jako fałszywa moneta musi być z obiegu wycofaną.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów d. 28 grudnia.

(*E*) Jak wiadomo, przedłożył Wydział krajowy Sejmowi sprawozdanie o wniosku względem oddania krakowskiego szpitala powszechnego tamecznej reprezentacyi miejskiej, drugie zaś sprawozdanie przedłożył o stanie funduszów, stanowiących majątek szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie. Treść pierwszego sprawozdania podałem Wam już w jednym z dawniejszych listów moich (*Czas* z 13 listopada N. 261), drugie zawiera projekt podziału majątku do szpitalu św. Łazarza należącego między zakłady chorych, położnic i podrzutków. Oba te sprawozdania odesłał Sejm do komisyi administracyjnej, którą, uznając ścisłą łączność między niemi, traktowała je łącznie.

Komisya w głównych punktach zgadza się z Wydziałem krajowym. I tak wnosi, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy, by tenże za poprzedniem porozumieniem się z Namiestnictwem zawarł z reprezentacyą miasta Krakowa układ o oddanie jej szpitalu publicznego i powszechnego jako zakładu gminnego i oddał go tejże reprezentacyi wraz z wydzielonym dla niego majątkiem fundacyjnym.

Co do sposobu przeprowadzenia podziału tego majątku, komisya różni się z Wydziałem krajowym. Ten bowiem proponuje, aby wziąwszy za podstawę rachunki z lat sześciu obliczyć dni leczenia każdego z oddziałów tak samo obliczyć koszta utrzymania każdego oddziału, a następnie z przecięcia tych dwóch obliczeń wyciągnąć stosunek wzajemny wszystkich oddziałów. Komisya nieprzecząc słuszności tych obliczeń sądzi, że najstosowniej ustanowić tylko główne zasady podziału, wynalezienie zaś najprawdziwszej miary pozostawić Wydziałowi krajowemu; w toku układów wnosi, aby Wydział krajowy uskutecznił podział majątku między zakłady, z których powstały i składają się szpitale św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie trzymając się następujących zasad ogólnych:

a) fundusze, które mają z mocy fundacyi wyraźnie wymienione przeznaczenie, wydzielone być mają ściśle według tego przeznaczenia;

b) fundacye przeznaczone dla szpitalu św. Łazarza w ogóle, rozdzielone być winny między 3 oddziały: chorych, położnic i podrzutków;

c) Od epoki (po 1788), w której zakład położnic i podrzutków z zakładem chorych połączony został, nazwa ogólna chorych stosuje się i do położnic, jeżli brzmienie fundacyi nie wskazuje inaczej.

d) przy rozdziale funduszów wspólnych Wydział krajowy trzymać się będzie zasad słuszności, ustanawiając stosunek podziału według dotychczasowych rozmiarów każdego z zakładów uprawnionych w podziale.

Na jutrzejszem posiedzeniu rozdanem będzie sprawozdanie Wydziału krajowego o funduszach potrzebnych na wykończenie budowy domu obłąkanych na Kulparkowie. W r. 1871 Sejm idąc za zdaniem komisyi budżetowej, zmniejszył sumę kosztorysową i ograniczył koszta do 587,670 złr. 93 c., a tem samem zatwierdził projektowane zmiany pierwotnego planu, polegające na zaniechaniu budowy domu administracyjnego i $^2/_3$ części skrzydeł budynku głównego.

Do wykończenia budujących się części potrzeba 209,431 złr. 48 cent., od czego potrąciwszy wartość posiadanych materyałów i gotówki 84,181 złr. 50 c., okazuje się brak 125,249 złr. To w razie utrzymania zmniejszonego planu komisyi. Przedstawiwszy zaś niedogodności tego planu, radzi Wydział krajowy powrócić do pierwotnych rozmiarów, ponieważ w przeciwnym razie nie pomieszczonoby w zakładzie wszystkich obłąkanych. To zaś pociągłoby za sobą koszt 318,834 złr. Wydział wnosi, aby go upoważnić do zaciągniecia pożyczki w tej wysokości, na której oprocentowanie po 7% i umorzenie przeznaczyćby wypadało przez lat 20 po 29,780 złr. z funduszu krajowego.

Jutro również rozdanym będzie Izbie projekt rządowy do ustawy państwowej dotyczącej zastosowania powszechnej ustawy górniczej do kopalin żywicznych, projekt ten Sejmowi do objawienia opinii przez rząd został udzielony. Donosiłem już, iż projekt ten już Wydziałowi krajowemu był przedłożonym, lecz ten przeciw niemu się oświadczył.

Wiedeń 28 grudnia.

Stare polskie przysłowie „nie ma nic tak złego, coby na dobre nie wyszło" sprawdza się przy tegorocznym tak nieszczęśliwym *krachu* finansowym. Te same zbawienne następstwa, co wojnie, towarzyszyć będą także i wiedeńskiej katastrofie giełdowej. Straty i spustoszenia są znaczne, rany i ciosy zadane handlowi i przemysłowi wielkie, a może jeszcze będą większe, bo pamiętać trzeba, ile osób i instytucyj żyje i istnieje dotąd jeszcze z tego, co zaoszczędziły w ostatnich latach; tak zwane zniszczone i podkopane egzystencye jeszcze żyją i istnieją, dopóki starczą zasoby pozostałe z zarobku dotychczasowego, powoli jedna po drugiej z tych egzystencyj, gdy grosz zaoszczędzony będzie wydanym na opędzenie codziennych potrzeb, zniknie bez śladu z widowni publicznej i powiększy szeregi proletaryatu. Te podkopane egzystencye prywatne i publiczne niemogą liczyć na pomoc zawiązujących się kas zaliczkowych, albowiem pomoc rządowa z kas zaliczkowych niesioną będzie tylko takim osobom lub zakładom, które zasługują na bezwzględny kredyt, lecz takowego nie znajdują z powodu nieufności, jaka zakradła się powszechnie w świecie finansowym. Przekonacie się bowiem z instrukcyj wydanych dla kas zaliczkowych, że rząd zamierza z równą skrupulatnością, jak to czynić zwykła osoba prywatna, udzielać pożyczek, opierając się głównie na gwarancyi. Dzienniki związane z bankami i giełdą czynią dziś p. De Pretisowi wyrzuty właśnie z tego powodu, iż zanadto trudne stawia warunki przy udzielaniu kredytu; tylko *Deutsche Ztg* wojująca zawsze przeciw nadużyciom giełdowym, jest zupełnie zadowoloną z ścisłych przepisów, jakiemi rząd otoczył utworzenie kas zaliczkowych.

Główną zasadą, jakiej trzymać się mają kasy zaliczkowe, jest miara kredytu osobistego. Banki lub kantory prywatne odmawiają teraz kredytu nawet takim osobom, które na kredyt zasługują; kasy zaliczkowe nie odmówią kredytu tam, gdzie kredyt będzie miał podstawę albo osobistą, albo realną. Nadto minister skarbu popierać będzie zasobami pieniężnemi stowarzyszenia kredytowe i zaliczkowe, w razie jeżeli takowe powstaną z inicyatywy prywatnej a założone będą przez osoby na kredyt zasługujące. Co to za pomoc publiczna! wołają ironicznie tutejsze dzienniki, zapominając, że państwo niema żadnego powodu popierać *Schwindlu* i podupadłych banków lub giełdzistów.

Piszemy to wszystko, aby powrócić do założenia naszego, iż zranieni śmiertelnie lub umarli w skutek katastrofy giełdowej już nie będą ani wyleczeni, ani z martwych powstaną, albowiem pożyczka rządowa i kasy zaliczkowe nie podeprą giełdy i nie przywrócą świetnych jej czasów. Giełda to czuje najlepiej i dla tego z wielką apatyą przyjmuje wszelkie wiadomości o tworzeniu się kas zaliczkowych i ich zakresie działania. Giełda zamieniona w gruzy, nie odzyska dawnej postaci, dawnego życia, dawnej wartości, a inne środki zaradcze mogą utworzyć podstawę dla giełdy w przyszłości, lecz nie zdołają ocucić przeszłej giełdy. A mimo to mówiłem na wstępie, że *Krach* tegoroczny nie pozostanie bez zbawiennych następstw. Jemu będziemy mieli do zawdzięczenia nowe ustawodawstwo giełdowe i bankowe, na zdrowych oparte zasadach. W ministerstwie skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych pracują od kilku miesięcy nad projektami rządowemi o ustawie giełdowej, o ustawie o stowarzyszeniach akcyjnych itd. Do rzędu zbawiennych następstw *Krachu* zaliczamy także śledztwo toczące się przeciw licznym bankom i kolejom żelaznym.

Przed „krachem" ani ministerstwo handlu, ani sądy nie byłyby może z podobną energią wystąpiły przeciw bankom i kolejom, albowiem zgorszenie publiczne z powszechnych nadużyć przedtem nigdy nie było tak wielkiem, jak od chwili wybuchu przesilenia giełdowego. Ani nadużycia przy kolei czerniowieckiej, ani bajeczne rachunki Herza nie byłyby może wyszły na jaw tak szybko i tak jaskrawo, gdyby opinia publiczna nie zżymała się tak dalece. A o bankach już nie wspominamy; gospodarka bankowa byłaby, dzięki obojętności komisarzy rządowych, jeszcze kwitnęła w nieskończoność. Słychać teraz o ustanowieniu komisyi, mającej na celu zbadanie genezys każdego z upadłych banków głównie na podstawie prospektów i odezw założycieli; niejeden czyn karygodny wyjdzie na jaw dopiero teraz, lubo ludzie uczciwi w chwili zakładania tylu banków przewidywali wszystkie obecne następstwa. Zasługuje na uwagę, jak teraz ze wszystkich stron starają się wpływać na sądownictwo, to w kierunku wyzywającym, to w kierunku uśmierzającym. W Wiedniu co chwila inne wymieniają nazwisko, powtarzając, że ten lub ów uciekł, że tego lub owego aresztowali i t. p. Z drugiej strony w *Schlesische Ztg* ukazał się artykuł wstępny, doradzający rządowi zaniechanie lub przynajmniej odroczenie śledztwa przeciw kolejom żelaznym, aby nie zachwiać kredytu austryackiego za granicą. Artykuły podobne nie wstrzymają ramienia sprawiedliwości. Sądownictwo nie uwzględnia następstw finansowych lub politycznych procesu, lecz prowadzi sprawę imieniem słuszności i prawa. *Vaterland* znowu żąda więcej ofiar, wołając: „Offenheim i jeszcze więcej." Dla czego tylko Offenheim ma być pod śledztwem, pyta się *Vaterland*, skoro tylu członków obu Izb Rady państwa zasiadało w tylu bankach podupadłych i brało również udział w okpiszostwie? Przytem *Vaterland* zachęca Offenheima, aby bez litości zdzierał maskę z wszystkich gründerów, z którymi stykał się w zawodzie swoim. Wydział gospodarski, po zebraniu się Rady państwa, przystąpi do narad nad wnioskiem p. Lienbachera i zawezwie wnioskodawcę, aby bywał na posiedzeniach komisyi.

Peszt 27 grudnia.

(*W.*) Donosząc w przeszłym liście o przyjęciu budżetu, ogromną większością, bo 109 głosów, podniosłem zarazem znaczenie drugiego wniosku komisyi finansowej, aby wybrać komisyę z 21 członków dla zbadania stosunków gospodarstwa narodowego i podania środków do przywrócenia w niem równowagi. Niezwyczajna większość, z jaką wyszedł rząd z walki budżetowej, okazuje jak dalece obecny gabinet mógłby być panem sytuacyi, gdyby chciał i potrafił. Wybranie komisyi wspomnianej nie tylko nie osłabia tej cechy położenia, na którą wskazywałem od początku przesilenia, jako na charakterystyczną i obiecującą szczęśliwe rozwiązanie, ale nadto wybór tej komisyi ułatwia zadanie rządowi, a więc znowu, przy umiejętności i energii, wzmacnia jego stanowisko.

W Wiedniu zrozumiano wybór owej komisyi parlamentarnej, jako uszczuplenie inicyatywy rządowej, jakby rodzaj wotum niezaufania dla rządu utrzymywanego z konieczności. Tak nie jest. Prawda, że parlament węgierski odznacza się niezwykłą ufnością w siebie, a znaczeniem u ludności;

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Nowy rok, ów punkt wytyczny między przeszłością i przyszłością w ciągle płynącej fali czasu, mimowolnie zwraca myśl ku temu co już minęło, a zarazem ku temu co ma nastąpić. Jest to chwila zamknięcia rachunku a tem samem zdania sobie sprawy z zdarzeń i wrażeń, jakieśmy w ciągu dwunastomiesięcznego peryodu przeżyli, aby z owych premisów ułożyć bilans i na świeżem doświadczeniu oprzeć kombinacye dalszych planów. Przeszłość, chociaż tak krótka jak przeciąg jednego roku, ma to do siebie, że oglądnąwszy się na nią, wszystko widzi się trzeźwiej i jaśniej, niż wtedy, gdy było teraźniejszością. Nie jedno co myśl w doraźny czyn zamieniła, po pewnym upływie czasu całkiem inaczej nam się wydaje, niż w samej chwili jej wykonania, bo zapał — czy jakkolwiek wpływ ten nazwiemy — ostygł, a powstała zimna rozwaga. Jak pewnej potrzeba odległości, aby przedmiot jaki w właściwem zobaczyć świetle, tak i sąd nasz o rzeczach zwykle bywa dojrzalszym, kiedy na nie spojrzymy z oddalenia przeszłości i z bezstronnością chwilowemi względami nieolśnionej uwagi.

Wsteczny taki pogląd wykazuje nam dopiero w zestawieniu pełniejszej całości tu istotne zalety, tam błędy niedojrzane na razie, tu skutkami stwierdzone powodzenie, tam zawiedzione nadzieje naszych zabiegów i starań, a w następstwie staje się wskazówką: co omijać a czego nadal trzymać się należy. Słusznie starożytni Rzymianie nazywali historyą *magistra vitae*, gdyż z każdego jej odłamu, choćby tylko jednoroczną obejmował epokę, wysnuć można zbawienne wnioski, zaczerpnąć nauki jak nadal postępować trzeba i własnem lub cudzem doświadczeniem rozjaśnić widnokrąg swoich zapatrywań. Jest też powszechnie przyjętym zwyczajem u wszystkich, którym na obliczeniu minionej kolei przyczyn i skutków, powodzeń lub zawodów zależy, w końcu roku cofać się do jego początku i badać jego przebieg, aby tem łatwiej zsumować i obok siebie zestawić rezultat materyalnych czy moralnych strat albo zysków.

W rubryce poświęconej teatrowi pójdziemy za tym przykładem.

Tradycyjnym jest nałogiem, powtarzającym się prawie bez wyjątku narzekać na najbliższą przeszłość i wszystkie winy zwalać na rok, który się kończy, a spodziewać się go przyszłym naprawy złego, jakie znienawidzony jego poprzednik nagromadził. Zwykle w tem nieraz stronniczem ocenieniu złego i nieusprawiedliwionej nadziei bezwzględnie lepszej przyszłości, wiele mieści się przesady. Każdy rok mniej więcej przynosi z sobą w ogóle złe i dobre, pomyślność i klęski tak, że między pierwszą i drugiemi możnaby pewnej dostrzegać równowagi, bo co dla jednych jest stratą, dla drugich bywa zyskiem. O roku ubiegłym nie łatwoby jednak podobne wydać zdanie. Pokój niezostał zachwiany żadną wielką wojną, ludzkość nieprzebywała krwawej kąpieli, ale ten pokój polityczny takiemi zamącony został klęskami, zaraza tyle zabrała ofiar, a wielki przewrót finansowy tyle pochłonął mienia, że podobno nikt wesoło po za siebie spojrzeć nie może i powiedzieć, że chociaż innym było źle, mnie było lepiej.

Wobec tak niekorzystnych warunków, oddziaływających na wszystko i na wszystkich, jakiż był stan naszego teatru w roku, który właśnie mija?

Któż sobie nie przypomina, jakiem w pierwszych miesiącach roku cieszył się teatr nasz powodzeniem? Liczny zjazd gości zimowych wśród niezbyt ożywionego ruchu towarzyskiego dostarczał mu stałych zwolenników, a ponęta sztuk przeważnie narodowych coraz bardziej zwiększała ich poczet. Każdy liczył niemal na pewno, że staranność przedstawień nie zawiedzie oczekiwania i w rzeczy samej talenta, które wprzód nie znajdowały sposobności dać się w właściwem świetle poznać, rozwijały się i rosły w oczach widzów. Odpowiedni kierunek, wielostronne zastosowywanie sił rozporządzalnych do ról rozmaitych, dozwalały nowym artystom, mniej dotąd znanym, napotykać między innemi takie, w których potrafili zajaśnieć, nabrać przez to pewności siebie i od razu prawie stanąć w wyższych regionach sztuki, z jakich miłość własna wzbrania im już zstępować. Jest bowiem w raz zdobytych oklaskach dziwny urok, że się pragnie ciągłego ich powtarzania, że byle na nie zasłużyć, mniej trudną wydaje się ofiara trudów i pracy. Rzadkie są tylko wypadki, w których pochwały psują i tamują drogę postępu, wprowadzając w zarozumienie; częściej otwierają one prawdziwej zdolności szranki dalszego kształcenia się i zbogacania talentu świeżemi zabytkami sztuki, której ostateczne granice są niedosięgnione, tak, że nikt, choćby był najznakomitszym artystą, powiedzieć nie może, że już dlań nie ma dalszej drogi postępu. Publiczność nasza pobłażliwa i umiejąca trafnie ocenić co godne uznania, nie szczędziła nigdy scenie zachęty, i być może, że jest to jedną z przyczyn, pod których zbawiennym wpływem, tworzą się tradycyjnie u nas i dojrzewają talenta.

Niemniej płodny w powodzenie a świetniejszy był jeszcze pod pewnym względem peryod wiosenny sceny, na której ukazywały się z kolei znakomitości niegdyś nasze a dzisiaj scen ościennych, i wraz z niemi cały szereg sztuk, które czekały na ich przybycie — role bowiem, w których występują, stały się do tego stopnia ich własnością, że niektórych z nich nie powierzano nawet innym. Nowość, a raczej przypomnienie się dawniejszych ulubieńców sceny, wabiło i tych, co dotąd nie opuścili jeszcze murów miasta, i tych, co w poczynającej się wędrówce za granicę zawadzali o Kraków i bliższych jego wiejskich sąsiadów, i teatr bywał zawsze pełny, przepełniony nawet.

Trudniejszą była próba w miesiącach letnich, próba w zwykłych nawet warunkach nieco ryzykowna, a tem bardziej w chwili, gdy obawa grasującej na dobre zarazy wymiotła miasto z wielkiej części mieszkańców i odebrała odwagę przejezdnym dłuższego nad jeden nocleg zatrzymywania się, gdy zwrotnikowe upały teatr choć niezapełniony szczelnie, zamieniały w łaźnię parową, gdy czoło artystów usunęło się bądź dla dawania ról gościnnych gdzieindziej, bądź dla chwilowego odpoczynku lub ratowania zdrowia. Lecz i wtedy teatr nie mógł się użalać na brak zwolenników; nigdy nie świecił on pustkami, a nieraz zadziwiał niewiedzieć zkąd biorącą się liczbą widzów, i to było najwymowniejszym dowodem, jak zamiłowanie sceny jest zakorzenione u nas, kiedy poświęcano przechadzki na świeżem powietrzu, aby się prażyć w zamkniętej przestrzeni, gdzie czekała rozrywka, ulga w smutnych myślach i wesołość; dawano bowiem wtedy same drobne i zabawne sztuki, innych też zresztą dla braku kompletu artystów niepodobna było przedstawiać. Tu podnieść należy godny uznania takt kierunku teatralnego, który tak trafnie umie stosować role do sił, jakiemi rozporządza, i ograniczony, jak właśnie tego lata, do ich *minimum*, grupował je z takiem mistrzostwem i tak odpowiednio do specyalności każdego, iż zdawało się, że zawsze występują sami skończeni artyści. Ten sam takt uderza również ciągle w nieporywaniu się bądźcobądź na takie sztuki, któreby dla niedostatków obsady nie dały się przedstawić z całem powodzeniem.

Chcąc doprowadzić ów wsteczny pogląd aż do chwili obecnej, wspomnimy jeszcze, że niedawno rozpoczęty kurs zimowy pod nienajlepszą zapowiedział się wróżbą; ciągłe bowiem choroby i to nieraz kilku naraz osób z grona artystów, nietylko stawały się powodem niemożności przedstawienia przygotowanych dzieł nowych, lecz nieraz musiano zmieniać doraźnie sztuki ogłoszone afiszem, dla nagłej słabości kogoś z mających wystąpić w tej lub owej roli. Z tej walki z nieprzewidzianemi przeszkodami, wychodziła Dyrekcya zawsze prawie zwycięzko, i czy to kim innym zastąpiono opróżnioną rolę, czy jedną sztukę zastąpiono drugą, zawsze widać było wielką staranność w wykonaniu, i publiczność w ustalonej wierze, że bądź co bądź, zawiedzioną niezostanie, coraz liczniej zapełniać a nawet przepełniać zaczyna teatr. Przeszkody same usuwają się wreszcie, chorzy wracają do zdrowia, a mianowicie pierwsza z tutejszych artystek, i wkrótce zabłyśnie w całej pełni tradycyjna świetność sceny naszej, czego na powinszowanie Nowego roku teatrowi życzyć należy.

Całoroczne to *résume* byłoby niekompletnem, gdybyśmy nienadmienili jeszcze o przedstawieniach zeszłego tygodnia, które szczupłej tylko treści dostarczyć mogą sprawozdaniu, grano bowiem same znane i to jeszcze częściej prawie od innych powtarzane sztuki. Pierwszą z nich był dramat w 5 aktach przez Aleksandra Dumasa (syna) p. t. *Dama z kamelią*. Kiedy w sztuce tej przed parą miesiącami wystąpiła w roli Henryki Gauthier p. Siennicka, ze zdumieniem ujrzeliśmy w niej pierwszy świt nie codziennego talentu, i wróżyliśmy ztąd artystce, jeżeli powodzenie to poczytywać będzie za bodziec do dalszej pracy, bardzo zaszczytną przyszłość. P. Siennicka usprawiedliwiła już dotąd w kilku rolach tę wróżbę, a mianowicie powtórnie w roli Henryki Gauthier dowiodła, że pochwała niewstrzymuje jej postępu. W akcie 3cim w scenie z ojcem Armanda, w scenie trudnej, bo wymagającej wielkiej siły, artystka przewyższyła oczekiwanie. Oddała ona również w scenie końcowej aktu 5go ową chwilę przedśmiertną, tak pełną wrażenia, z całym urokiem prawdy. Scena aktu 3go, o której wspomnieliśmy wyżej, była również wymownym tryumfem gry p. Bendy w roli Duvala. Obie te role czy grą, czy samą naturą swą największe wywierały wrażenie, a publiczność stwierdzała to pełnemi zapału oklaskami. W roli Armanda wystąpił p. Terenkoczy, w roli Gaston de Rieux p. Szymański. Całość, do której potoczystego rozwoju przyczyniła się gra p. Ekerowej (Prudencya), p. Baumanowej (Minetta), p. Warzyńskiego (de Varville), p. Rogera (Gustaw), wypadł gładko i starannie.

W piątek i w sobotę dano raz po raz operę w 3 aktach L. A. Dmuszewskiego a z muzyką Elsnera p. t. *Król Łokietek czyli Wiśliczanki*, która trzechkrotnie w ciągu dni kilku przedstawiona, przepełniała zawsze teatr we wszystkich jego częściach. Obrazy z żywych osób, rzęsiściej niż za pierwszym razem oświetlone, wywierały równie treścią swą jak umiejętnem ugrupowaniem wrażenie i zapał, który się również gorąco objawiał dla niektórych postaci w pochodzie królów, rycerzy i poetów.

Wczoraj powtórzono operę pp. Meilhac i Halevy z muzyką Offenbacha: *Piękna Helena*, w której tym razem w roli Parysa wystąpił p. Wojnowski, a w roli Kalhasa p. Błoński.

wstręt p. Szlàvego pozostania na stanowisku prezesa gabinetu, musiał nie raz podrażnić uczucie parlamentarnej godności i pobudzać do samodzielnych wystąpień. Mimo to jednak wniosek wybrania komisyi wyszedł od przyjaciół rządowych, jako nauka zaczerpnięta z historyi parlamentarnej Anglii, gdzie przy wszystkich ważniejszych wypadkach bywają takie komisye wyznaczane, aby pomódz rządowi w zadaniu, które ani łatwem, ani popularnem być nie może. Chcąc zaś więcej jeszcze uwydatnić ten charakter harmonijnego współdziałania, nie tylko zalecono komisyi, aby działała „w porozumieniu z rządem,“ ale nadto klub Deaka, zwracając uwagę na wyjątkowe stanowisko komisyi, powierzył prezesowi gabinetu wyznaczenie kandydatów, na których większość głosowałaby solidarnie. Tak więc komisya parlamentarna „ze wszystkich stronnictw,“ mająca przedstawić Izbie główne zasady podług których ma być przeprowadzone uporządkowanie administracyi i finansów, została wybrana za wskazówką rządu.

Pomimo pomocniczego charakteru, w akcyi rządowej a może właśnie z powodu takowego, komisya z 21 staje się środkiem ciężkości całej sytuacyi politycznej. Nie obojętną dla tego będzie rzeczą znać skład tej komisyi. Wybrani zostali: pp. Csengery, Ghyczy Kol., Gorove, Horvàth Balt., Horvàth Ludw., Irànyi, Kapp, Kerkapoly, hr. Lònyay, Mòricz, hr. Péchy, Péchy Tom., bar. Sennyey, bar. Simònyi, Somsich, Szél, Tisza Kol., Tisza Ludw., Tòth Wilh., Zsedenyi, Zsivkovics. A więc wybrano z opozycyi sześciu przewódzców z Kroatów p. Zsivkovicsa, i 14 Deakistów z których 6 dawnych ministrów; reszta zaś są to ludzie, którzy się już odznaczyli na polu działalności administracyjnej, jak Sennyey, Péchy, Ludw., Horvàth, albo li też ludzie stanowiący istotną siłę moralną stronnictwa większości.

Komisya ukonstytuowała się bezzwłocznie, wybrawszy prezesem Csengerego, a notaryuszem Szélla. Posiedzenia zaś swoje ma rozpocząć 12go stycznia r. p. Aby komisyi zostawić swobodny czas do pracy, posiedzenia Izby niezostaną otwarte aż w początkach lutego.

Tymczasem zanim rozpoczną się narady mające prowadzić do ocalenia kraju, interesa codzienne, te same właśnie, od których ono zawisło t. j. sprawa bankowa i sprawa kolei wschodniej zawiodły p. Szlávego do Wiednia, zkąd dopiero w pierwsze święto Bożego Nar. powrócił. Wczorajsza *Pester Correspondenz* zaprzecza wprawdzie aby sprawa bankowa była przedmiotem traktowań w Wiedniu. Dowodzi to tylko, że Bank Narodowy stoi wytrwale na swojem stanowisku dyktatorskiem względem Węgier, i że Szlávy nieuważał za stosowne aby przy takiem usposobieniu Banku rozpoczynać z nim obrady, od których zależy przyszłość finansowa Węgier, a może i szersze jeszcze stosunki. W sprawie kolei wschodniej, która ciąży kamieniem na kredycie węgierskim, prezes gabinetu miał wyjednać u Banku Narodowego że priorytety 2giej emisyi zastawione tamże przez Towarzystwo kolei, niezostaną sprzedane za bezcen, ale Bank wstrzyma egzekucyę aż do uregulowania tej sprawy przez sejm węgierski. Ustępstwa tego ze strony Banku nie można niestety uważać za objaw zwrotu pojednawczego, gdyż interes kolei wschodniej obchodzi w pierwszej linii nie rząd węgierski lecz innych interesowanych; powtóre, jak wiadomo, Bank Narodowy znalazł w tej sprawie rywala (p. Bleichröder), gotowego przejąć priorytety. Właściwie jest to więc zasługa p. Szlávego, że czyni wszelkie możliwe starania, aby interesa w gruncie zgodne z sobą, a tylko przez wpływy niefortunne i zaślepienie finansistów wiedeńskich przeciw sobie postawione, utrzymały się na stopie porozumienia, pozwalającego rokować lepszy zwrot w pojmowaniu zależności wzajemnej i wspólnych korzyści po obu stronach Litawy.

Być może, że sprawa bankowa wniesioną tu zostanie podczas wspólnych konferencyj ministeryalnych, jakie w tych dniach mają się odbyć. Dziś mianowicie spodziewani są tu hr. Andrassy z powrotem, jakoteż jen. Kuhn i ministrowie austryaccy ks. Auersperg, Depretis i pułkownik Horst, którzy łącznie z ministrami węgierskimi mają odbyć narady pod przewodnictwem N. Pana, dotyczące budżetu wojny na r. 1875 i innych spraw wojskowych.

W sejmie kroackim ogłoszono sankcyę ustawy obejmującej rewizyę ugody z 1868 r. i przedstawiono sejmowi projekta dotyczące odpowiedzialności bana i naczelników wydziałów rządu krajowego. W tych dniach nastąpi publikacya nominacyj naczelników. Jak wiadomo, Zsivkovics, wice-prezes sejmu zostanie szefem wydziału administracyjnego. Tak więc sejm będzie musiał przystąpić do wyboru nowego prezydyum, gdyż obaj jego prezesi Mazuranics i Zsivkovics przeszli do steru władzy wykonawczej.

Gminy kroackie wotują jedna za drugą adresy zaufania dla głównodowodzącego w Kroacyi jen. Mollinary, za jego zachowanie się jako komisarza Pogranicza kroacko-slawońskiego w sprawie z konsorcyum, nabywcą lasów Pogranicza.

Berlin 27 grudnia.

(A.) Świąteczny przebieg ostatnich dni kilku okazał się nader ubogim w materyał polityczny, gdyż oprócz wiadomości z Poznania o nowej rewizyi w pałacu arcybiskupim i rezultacie jej potrzebującym potwierdzenia, zwłaszcza pod względem znalezionego listu, w którym jeden z przedniejszych członków centrum miał odradzać hr. Ledóchowskiemu przyjęcia kandydatury do parlamentu, inne wiadomości mają charakter tylko lokalny. (Wieść ta berlińska jest zupełnie mylną. *Red.)* Wprawdzie odbyła się wczoraj w południe narada ministrów, lecz treść jej niewiadoma, a w braku nowin zajmują się dzisiejsze gazety ustawą ślubów cywilnych, jako tematem dotąd jeszcze nie wyczerpniętym.

Niedawno temu zajmowały się obszernie tutejsze dzienniki sprawą wychodźctwa ludu z Prus do Ameryki, które, przybierając coraz szersze rozmiary, spowodowało nawet rząd do użycia policyjnych środków, dla utrudnienia dobrowolnego wyjazdu, jeżeli nie zupełnego zapobieżenia złemu. Także i polska prasa, głównie zaś gazety wielkopolskie, jako najbardziej w tej sprawie interesowane, poruszyły kwestyę wychodźctwa ludu polskiego do Ameryki, zastanawiając się nad klęską, która skutkiem nieustannego ubytku sił roboczych, zagraża radykalnie rozwojowi miejscowego gospodarstwa. Niemniej ważnemi, choć mniej o nich słychać, są wędrówki polskiej ludności z księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich na zarobek do Niemiec, głównie zaś do Berlina, gdzie ceny robotnika w ostatnich kilku latach znacznie podwyższyły się, skutkiem nieustannego rozszerzania się miasta, i są dla robotników wszystkich prowincyj pruskich ponętą dla zarobku większego aniżeli na wsi. Z tego przeto względu można dostatecznie wyrozumieć napływ robotników do Berlina; trudniej jednak byłoby odpowiedzieć na pytanie: dla czego między zamiejscowymi robotnikami zatrudnionymi przy tutejszych budowach, napotyka się najwięcej Polaków? że zaś tak jest, świadczą najwyraźniej roboty przy kolei anhalckiej, gdzie prawie wyłącznie pracują wieśniacy z Wielkopolski, świadczą dalej budowy domu kadetów w Lichtenfelde, więzienia nowego na Moabicie i tylu domów prywatnych, przy których stawianiu słychać najwięcej mówiących po polsku. Jeżeli się uwzględni, że ubóstwo u nas jest większe aniżeli w Niemczech, a więc tem samem wzmaga się chęć prędszego zarobku, to okoliczność ta będzie może miała za sobą pewne prawdopodobieństwo, ale nie wytłomaczy jeszcze dostatecznie przewagi ludności polskiej w napływowej klasie robotniczej Berlina, zwłaszcza, że w charakterze niemieckim jest znacznie więcej żywiołu spekulacyjnego, aniżeli w naszym, a ogólny dobrobyt wieśniaków niemieckich, nie byłby przeszkodą w chęci zyskania większego zarobku. Jednym z ważniejszych czynników pod tym względem jest nieznajomość tutejszych stosunków u ludności polskiej, która idąc za zarobkiem, nie wie o niebezpieczeństwach, na jakie się naraża w stosunkach z proletaryatem berlińskim, znanym z niegodziwości i demoralizacyi w całych Niemczech. Napływowa klasa robotnicza niemiecka może tu żyć o tyle przynajmniej pod korzystniejszemi warunkami, iż znając miejscowy język, prędzej da sobie radę w każdej potrzebie, a oprócz tego odgrywa jeszcze zupełnie inną rolę wobec miejscowych robotników, aniżeli chłopi polscy. Odbija się to też w najnowszej statystyce zabójstw, a wieśniak polski w tych dniach zabity i obdarty w Lichterfelde, jest już w przeciągu krótkiego czasu trzecim przykładem stosunków koleżeńskich proletaryatu berlińskiego z polskimi robotnikami. Byłoby za długo przytaczać wszystkie rabunki, kradzieże i mordy, będące na porządku dziennym, które przedstawiają tutejsze warstwy ludności roboczej w świetle aż nadto jaskrawem choć prawdziwem, i dość przytoczyć, że nawet święta nie mogły się obyć bez zbrodni, a wczoraj wieczorem poderżnięto znów gardło jakiemuś właścicielowi składu cygar na Kommandantenstrasse, jednej z główniejszych ulic. Trzeci już wypadek rozboju wieśniaka polskiego, przypisać można nietylko chciwości tutejszego proletaryatu, ale jest on także i wynikiem pewnego rodzaju lekceważenia życia robotników polskich, co wypływa ze wzgardy dla naszych wieśniaków, która sięga po za klasę rabusiów. Systematycznie urządzone szkoły lekceważenia i poniewierania chłopem polskim, stanowią tutejsze załogi wojskowe, gdzie wszechwładny podoficer szuka zabawy w naigrawaniu się z nierozumiejącego go wieśniaka, a nie mając żadnego powodu do hamowania swej niecierpliwości lub złego humoru, uważa wszystkie środki za godziwe, bez względu, czy ustawy wojskowe na to pozwalają lub nie. „*Der dumme Polacke*“ (wyrażenie w wojsku zupełnie utarte na każdego rekruta polskiego), musi znosić wszelkie plagi od swego podoficera, którego zaskarżyć nie śmie już z tego powodu, iż skarga musiałaby przechodzić przez ręce (oskarżonego, zaczem by się dostała wyżej, a choćby ją nawet uwzględniono, każdy woli nie narażać się na stosunek, jakiby później nastąpił między oskarżonym a zależnym od niego oskarżycielem. W ten sposób więc znosi biedny rekrut wszelką poniewierkę, do której dodają także swoją część i koledzy, pragnący się przypodobać podoficerowi, a powtarzanie tej praktyki z każdym rekrutem polskim wyrobiło już stały stosunek wzgardy naszych wieśniaków u miejscowego proletaryatu, co naturalnie przeniosło się także i po za koszary lub place ćwiczeń. Widocznem jest przeto, że przy takiem usposobieniu miejscowej ludności względem Polaków, robotnik nasz przybywający do Berlina powinien się obawiać wszystkiego co najgorsze i mówić może o szczęściu, jeżeli z zarobkiem lub cały wróci następnie do domu. Złemu, jakie wynika z tych stosunków zaradzić wprawdzie bardzo trudno, a nawet nie wszędzie można; osoby jednak mające wpływ na polską ludność w częściach zaboru pruskiego, powinnyby już ze względów samej ludzkości odradzać robotnikom naszym wędrówkę do Berlina, a udającym się polecać przynajmniej jak największą ostrożność; trzymanie się razem, i prowadzenie wspólnej gospodarki.

Wyciąg z protokółu posiedzenia krakowskiéj Rady szkolnéj okręgu zamiejskiego w d. 17 grudnia

W dalszem załatwieniu przedłożonych aktów, reorganizacyi szkół dotyczących, uchwala Rada przedłożyć wnioski na przekształcenie następujących szkół na etatowe o stosownej liczbie nauczycieli:

w powiecie Chrzanowskim: w Byczynie, Ciężkowicach, Grojcu, Jaworzniu (ze szkołą filialną w kolonii Pechnik), Jeleniu (z filialną w gminie Dąb), Młoszowy, Nowojowej Górze, Płokach, Psarach, Regulicach, Rudawie, Tenczynku, Trzebini, Woli Filipowskiej, Zalasiu i Żarkach; w powiecie Krakowskim: w Brzeziu, Bolechowicach i Kobylanach; w powiecie Wielickim: w Gaju, Mogilanach (z filialną w Konarach) i Świątnikach Górnych.

Zarazem uchwala Rada przedłożyć wnioski celem przeniesienia 11tu nauczycieli przy tych szkołach zatrudnionych na nowy etat.

Deklaracyę gminy Pleszów (w krakowskim) co do zamiaru założenia odrębnej szkoły, przyjmuje Rada do wiadomości, uchwalając zarazem przeprowadzić rokowania co do zmiany formy tej deklaracyi.

Gminom Liszki, Piekary i Śmierdząca uchwala Rada oświadczyć, że prośby ich o subwencyę na utrzymanie szkoły w Liszkach poprzeć nie może, z powodu małych stosunkowo prestacyj tychże gmin na rzecz szkoły i obojętności o uregulowanie stosunków miejscowej szkoły.

Rada zezwala na utworzenie odrębnej Rady szkolnej miejscowej w Świątnikach Górnych i uchwala rozwiązać 6 Rad szkolnych miejscowych, przekształcając skład ich, z powodu przekazania tym Radom czynności b. komitetów szkolnych i potrzeby energicznego działania w sprawach szkolnych.

Rada przenosi zastępców nauczycieli Ludwika Gawlickiego z Chrzanowa do Rudna, Sebastyana Cholewkę z Gromca do Jelenia, Józefa Marka z Niegowici do Chrzanowa i nauczyciela Erazma Wiązownickiego z Jelenia jako zastępcę drugiego nauczyciela w Trzebini.

Rada mianuje Julię z Delattrów Kossobudzką i Ludwikę Bednarowską tymcz. nauczycielkami w Jaworznie a Maryę Łukiewiczównę tymcz. nauczycielką w Chrzanowie.

Prośby kilku nauczycieli o zapomogę przedkłada Rada Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia, odrzuca prośbę T. Smolika o nadanie mu posady dla braku kwalifikacyi i zezwala tymczasowo na rozdział młodzieży w szkołach dąbrowskiej, kaszowskiej i lisieckiej na równorzędne oddziały, z powodu wielkiej liczby młodzieży do szkół tychże uczęszczającej.

Wykaz książek szkolnych, które w szkole wydziałowej w Wieliczce mają być używane, przedkłada Rada wyższej władzy z wnioskiem, aby wydawcom tych książek przy aprobacie stawiano warunki co do umiarkowanej ceny książek.

Rada poleci okólnikiem pp. nadzorcom miejscowym szkół, aby w razie, gdy udzielają urlop nauczycielom, zawiadamili o tem Radę okręgową.

N. Pan polecił wyrazić Radcy sądu wyższego lwowskiego Franciszkowi Jägermannowi najwyższe zadowolenie z jego wieloletnich, wiernych i pożytecznych usług, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Wiedeń 28 grudnia. Najważniejszą na pozór wiadomością w téj chwili jest doniesienie, że ministrowie hr. Andrassy, bar. Kuhn, książę Auersperg, bar. de Pretis i pułkownik Horst powołani zostali do Pesztu i udali się tamże bezzwłocznie wczoraj. Powiadamy „na pozór,“ bo dzienniki wiedeńskie zrobiły z tego wiadomość sensacyjną, tymczasem zdaje się, że w gruncie rzeczy chodzi tylko o porozumienie się co do niektórych spraw wspólnych, oraz o podjęcie obrad pod przewodnictwem Cesarza nad ustawą o kwaterunku wojska i nad uregulowaniem spraw emerytalnych, a co najpewniéj z uwagi na powołane osoby, ta połączona Rada ministrów zajmie się budżetem wspólnym na r. 1874, gdyż delegacye mają być niewątpliwie zwołane w kwietniu roku przyszłego.

— Do sejmów, w których poruszono kwestyę wyborów bezpośrednich, przybywa sejm Vorarlbergu. Na ostatniem bowiem posiedzeniu tegoż sejmu przed świętami przedłożył poseł Thurnherr następujący wniosek naglący: „Z uwagi, że zaprowadzone bez współdziałania sejmu wybory bezpośrednie ścieśniają poręczone sejmowi w § 16 ordynacyi krajowéj prawo wyboru deputowanych do Rady państwa i robią je iluzorycznem, oraz z uwagi, że przedewszystkiem obowiązkiem jest sejmu strzedz praw kraju, wys. Sejm uchwali na zasadzie § 19 ordynacyi krajowéj: objawić swoje zdanie co do wpływu na dobro kraju ustawy o wyborach bezpośrednich do reprezentacyi państwa, a do formalnego traktowania tego wniosku wybrać komisyę z pięciu członków złożoną.“ Wniosek ten przyjęto 12 głosami przeciw 5.

— Sejm węgierski uchwalił na posiedzeniu z dnia 21 bm. cały budżet 191 głosami przeciw 82. Głosowanie poprzedziła rozprawa, w której opozycya silnie uderzała na gabinet Szlàvego. Mowcy z lewicy uważali ustąpienie ministerstwa jako nieunikniona konieczność i nazywali rząd źródłem ustaw kraj niszczących. Ghyczy oświadczył w imieniu swojego stronnictwa, że będzie głosować za budżetem ze względu na niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z upadku gabinetu w tej chwili. I ten mowca zarzucał rządowi niezdolność, odmawiał mu zaufania i wprowadzał jego istnienie w związek z obradami komisyi, która ma ułożyć projekt zupełnego przekształcenia gospodarstwa państwowego. Elaborat tej komisyi będzie dla gabinetu ultimatum. Jeżeli gabinet nie zgodzi się na wnioski elaboratu, powinien zaraz ustąpić, jeżeli zaś przyjmie takowe, to dopiero wtedy izba rozstrzygnie, czy ministrowie posiadają jej zaufanie. Wśród oklasków prawicy protestował Szlàvy przeciw takim warunkom i wzywał Ghyczego ażeby raczej odmówił budżetu a nie stawiał tak upokarzającego ultimatum. Szlàvy spodziewa się, że przy pomocy komisyi już w tym roku budżet osiągnie równowagę. Thòt z prawicy bronił energicznie rząd i zarzucał lewicy, że gotuje węgierskiemu parlamentaryzmowi okropną klęskę. Szlàvy przedłożył w końcu projekt arondacyi municypiów.

— Czytamy w *Pester Correspondenz*: „Prezes gabinetu Szlavy powrócił wczoraj z Wiednia. Ilekroć udaje się tamże, natychmiast różne co do jego podróży pojawiają się kombinacye, a tym razem dodawano mu nawet cały orszak i wiedziano po co pojechał do Wiednia. Wobec przeto różnorodnych pogłosek możemy zapewnić, że p. Szlavy nikt nie towarzyszył i że w sprawie bankowej żadnych nie było rokowań, bo w tym czasie zupełnie nie stała na porządku dziennym. Co się zaś tyczy kolei wschodniej, to rzeczywiście porozumiewano się, wskutek czego jest nadzieja prolongacyi ze strony banku narodowego. Lecz i w tej sprawie nie ułożono nic stanowczego, jedyny rezultat jest ten, że osiągnięto przedłużenie terminu, a sejm nie będzie potrzebował w pośpiechu rzeczy całej rozstrzygać.“

— NPan mianował króla saskiego Albrechta szefem pułku dragonów N. 3, a księcia saskiego Jerzego szefem pułku piechoty N. 11.

— Dnia 24 bm. obchodziła NPani 36tą rocznicę swoich urodzin. Izba wyższa sejmu węgierskiego upoważniła swojego prezesa Jerzego Majlatha do złożenia z tego powodu życzeń.

— Ministerstwo skarbu ogłasza, że począwszy od 2 stycznia 1874 aż do dalszego zarządzenia kasa długów państwa wypłacać będzie płatne od 1 stycznia 1874 w srebrze kupony i kwity obligacyj jednolitego długu państwa na żądanie stron także w notach według urzędownie notowanego kursu srebra w dniu poprzedzającym wypłatę. Jeżeli strona nie zażąda wypłaty w notach, kupony i kwity będą wypłacane jak dotąd w srebrze.

— Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza statut dla administracyi centralnéj kas zaliczkowych, do którego dołączone są „zasady przewodnie przy przeprowadzaniu ustawy o kasach zaliczkowych,“ oraz ogólna instrukcya dla kierownictwa i manipulacyi tychże kas.

Francya.

Ponieważ umowa zawarta między rządem francuskim a cesarzową Eugenią, w imieniu której staje Rouher, były minister a dziś deputowany, wniesioną została na zgromadzenie narodowe i stanie się przedmiotem interpelacyi Fourcanda, już zapowiedzianéj, przeto dajemy tu treść tych aktów, które są:

1) Konwencya zawarta między państwem a likwidacyą listy cywilnéj Napoleona III z d. 25 października 1873, podpisana przez pp. Magne, Desseilligny i Batbie w imieniu państwa a p. Rouhera w imieniu cesarzowéj Eugenii.

2) Dekret prezydenta Rzpltéj z d. 12 listopada 1873, kontrasygnowany przez tych samych ministrów, potwierdzający tę konwencyę i nakazujący wykonać ją bezzwłocznie.

Główne warunki konwencyi są:

Własność prywatna Cesarza Napoleona III dłużną jest 706,000 fr. w skutku sprzedaży pewnéj liczby przedmiotów brakujących w pałacach narodowych, a które były usunięte za cesarstwa.

Ruchomości nabyte z funduszu listy cywilnéj i umieszczone w pałacach narodwych, uznane są za własność Cesarzowéj, wyjąwszy tych, które pochodzą z fabryk narodowych. Toż samo tyczy się muzeum chińskiego w pałacu Fontainebleau, pochodzącego z wyprawy do Chin i zbioru broni w pałacu Pierrefonds.

Przedmioty sztuki pochodzące z darów zrobionych Cesarzowi przez monarchów zagranicznych lub przez osoby prywatne należą Cesarzowéj, wyjąwszy pięciu przedmiotów. Przyznaje się również cesarzowéj wszystkie obrazy i przedmioty mające charakter pamiątek familijnych.

Nakoniec państwo dłużnem jest Cesarzowéj 3,567,000 fr. w skutku wydatków robionych przez Cesarza z listy cywilnéj, a które użyte były na sprzęty w pałacach narodowych. Z téj sumy potrącono 706,000 dłużne przez prywatną własność. Pozostaje 2,861,000 fr., które będą spłacane w 10 ratach rocznych Cesarzowéj, począwszy od d. 1 marca 1875 z procentem po 5% licząc od daty dekretu ratyfikującego.

Wypłata tych rat poddaną jest pod uchwałę kredytów przez ciało prawodawcze.

Ponieważ sekwestracya niema już celu po zawarciu umowy, przeto własność cesarska zostaje z pod niéj uwolniona.

Rosya.

Baron Reutern, rosyjski minister skarbu, przedstawił na posiedzeniu Rady publicznych instytucyj kredytowych, odbytem 17go grudnia, stan finansów państwa za rok 1872. Z tego przedstawienia pokazuje się, że w ciągu 1872 r. ilość długów państwa tak wewnętrznych jak zagranicznych zmniejszyła się o 1.523.000 guld. holend., o 567.000 funt. szt., o 1.908.000 rubli srebrem i 6.360.000 rubli papierowych. Stan zaś długu pozostałego wynosił: 96.756 000 guld. holenderskich, 34.103.200 f. szt., 136.880.000 rubli metalowych i 503 232.000 rubli papierowych, czyli zmniejszenie długu wyniosło około $13\frac{1}{2}$ mil. rubli pap, pozostało zaś długów blisko miliard rubli.

Sumy powyższe nie obejmują jeszcze całego długu państwa, nawet procentowego. Oprócz nich są noty państwowe wyliczone na 216.000.000 rubli. Podobne noty Królestwa Polskiego dziś już prawie wywołane z kursu, obligacye Królestwa Polskiego na sumę 26 milionów rubli; dług Towarzystwu kredytowemu Królestwa, bankowi polskiemu i inne około 7 mil. rubli. Dalej ogromny dług kolejowy, który po uskutecznieniu częściowych spłat pozostał jeszcze w wysokości 40 milionów funt. szt. czyli około 250 milionów rubli. Dług rekwizytowy z czasów wojen napoleońskich jeszcze 16 mil. rubli wynosi. Dług z listów likwidacyjnych Królestwa 57 mil. rubli. Wszystkie te długi niezapisane w wielką księgę długu publicznego, stanowią razem 40 mil. f. szt. i 307 mil. rubli.

W tymże roku znajdowało się w obiegu 724 mil. rubli papierowych banku państwa, wypuszczono nowych 40 milionów banknotów, tak iż na r. 1873 pozostało w obiegu 764 mil. banknotami. Pokrycie metaliczne wynosiło 192 mil. rubli z których 40 milionów przybyło w r. 1872 dla pokrycia nowo puszczonych banknotów. Według tego czwarta część banknotów ma całkowite metaliczne pokrycie. Jeżeli pomimo takiego stanu, który jakkolwiek dalekim jest od świetnego położenia finansowego, przedstawia jednak obraz znacznie pomyślniejszy, aniżeli był przedtem, kurs rubli ciągle tak nisko stoi, przypisać to należy głównie tej okoliczności, że oprócz banknotów jest bardzo poważna suma w obiegu not państwa i że niema żadnej pewności czy stan rzeczywisty nie ulegnie raptownej zmianie, o czem świat finansowy dowiedziałby się dopiero daleko później. Niema bowiem określonych warunków długu państwa, stosunek papierowej monety do pokrycia nie jest wcale prawnie oznaczonym, a nawet sam budżet z powodu dozwolonych kredytów nadzwyczajnych nie daje najmniejszej pewności, jak to niezbyt dawno wskazaliśmy przedstawiając preliminarz i budżet istotny dochodów i wydatków z r. 1871.

Ze sprawozdania bar. Reuterna wyjmujemy jeszcze niektóre dane z operacyi wykupowej.

Spraw nowo przedstawionych do zatwierdzenia było 4730 z tych załatwiono 2784, które dotyczyły 192,579 włościan mężczyzn, a należąca do nich ziemia wynosi 744,000 dziesięciu. Zatwierdzono wykupu 21.300,000 rubli. Oprócz tego z „ziem zabranych“ aktów wypupnych przedstawiono 1271 i z tych zatwierdzono tylko 398 dla 42,000 włościan i 192,000 dziesięcin ziemi. Zatwierdzono wykupu 320,000 rubli.

Od początku operacyi wykupowej do 1 stycznia 1873 r. postąpiło wykupnych aktów 79,345, z tych zatwierdzono 76,116, dla 6,835.000 włościan i na 24 miliony dziesięcin ziemi. Zatwierdzono wykupu na 628,440,000 rubli. Z tego jednakże zapłacono gotówką zaledwie 1,600,000 rubli, a 5% papierami bankowemi 80 milionów, wreszcie świadectwami wykupowemi 164 miliony. Pozostałe zaś sumy w $\frac{2}{3}$ częściach zaliczono instytutom kredytowym, a w $\frac{1}{3}$ zabezpieczono $5\frac{1}{2}$% od należnej sumy.

W r. 1872 funkcyonowało w Rosyi 235 banków miejskich, które miały kapitału zakładowego 11 mil. rubli, i rezerwowego 1,800,000 r. Obrót wynosił w nich 200 milionów w przychodzie i 198 w rozchodzie. Przyjęto w kładów 83 miliony rubli, wydano pożyczek na zastaw papierów 10 mil. r. na zastaw towarów 400,000 r. eskontowano weksli na 68 mil. rubli.

Towarzystw zaliczkowych było w tym roku 62, a założono nowych 101. Banków handlowych akcyjnych było 37, towarzystw wzajemnego kredytu 39, towarzystw kredytowych wiejskich 21, oraz 1 bank ziemski i 1 towarzystwo kredytu handlowego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 grudnia. W sobotę 27go odbyło się posiedzenie Komisyi historycznej akademickiej, na którem dyrektor jej prof. Szujski przedstawił nowe materyały przesłane na użytek Komisyi tudzież podał wiadomość o materyałach w bibliotece Ossolińskich. Zdając sprawę z pracy Dra Kętrzyńskiego o narodowości polskiej w Prusiech, wnosił, aby polecić ją Wydziałowi do druku w *Pamiętniku Akademii*. Poczem przedstawił drugą pracę tegoż autora kwalifikującą się do wydawnictw Komisyi, i podał wiadomość o rozprawie p. Bernarda Kalickiego: Przyczynek do historyi dziejopisarstwa w 17ym wieku. W końcu przedstawił wniosek utworzenia oddziału Komisyi historycznej we Lwowie, złożonego z Członków Akademii i Członków Komisyi tam przebywających. Komisya uchwaliła uprosić pp. Bielowskiego i Liskego o uorganizowanie oddziału w myśl wnioskodawcy.

— Jak nam donoszą z Towarzystwa dam św. Wincentego à Paulo, ogólny przychód z wenty, loteryi, bilardku, darów, opłaty przy wejściu i biufetu, wyniósł złr. 3722. Wchodzi w to obca moneta, jako: 15 pół imperyałów, 10 dukatów, $5\frac{1}{2}$ napoleonów, w srebrze: 1 rubel, 1 talar, 1 złr., papierami 25 rubli i 25 franków.

Wydatki wyniosły złr. 876 c. 43 za nabycie różnych przedmiotów wenty; koszta urządzenia, muzyka, druki, afisze, listy, opał i światło sali, wynagrodzenia złr. 158 cent. 15; wydatki zatem wynoszą razem złr. 1024 c. 58; pozostaje czystego zysku złr. 2697 c. 42. Jest to główny zasiłek w ciągu tej zimy dla ubogich chorych zostających pod opieką rzeczonego Towarzystwa.

— Mimo przykrej pory i dokuczliwego wiatru, pogrzeb wczorajszy ś. p. Dra Wróblewskiego należał do najliczniejszych, jakie tu widziano, bo Mały Rynek, zkąd pochód pogrzebowy ruszył, był natłoczony, a publiczność dwoma ulicami Szpitalną i Floryańską ciągnęła ścieśnionemi szeregami. Liczne duchowieństwo poprzedzało karawan, a towarzyszyły mu straż ogniowa ochotnicza, cechy z chorągwiami, koledzy zmarłego z Rady miejskiej i różnych instytucyj, których był członkiem, oraz reprezentanci wszystkich stanów, a co najważniejsza, tłumy ludu z przedmieść wiedzionego uczuciem wdzięczności dla tego, który w chorobie niósł chętny ratunek a nieraz i pomoc materyalną. Wielka liczba powozów i dorożek zamykała pochód pogrzebowy prawego obywatela, gorącego patryoty i uczciwego człowieka. Nad grobem przemówił X. Kulczycki a członkowie Towarzystwa „Muza“ odśpiewali pieśni nabożne. Przykre sprawiło wrażenie, że pochód pogrzebowy przecięty został na dwoje pociągiem kolei żelaznej w ulicy Lubicz, a przecież był to pociąg towarowy, który mógł był parę minut wstrzymać się aż do przepuszczenia pochodu pogrzebowego. Czy na ulicy Lubicz miasto ma taką służebność, że nawet pogrzeby poddać się jej są obowiązane? W takim razie powinien być oznaczony ściśle co do minuty czas przechodu pociągów i przesuwania wozów.

Od jednego z kapłanów osobiście zaprzyjaźnionych z Dr Wróblewskim otrzymaliśmy niejakie szczegóły z życia ś. p. Dr Wróblewskiego. Urodził on się w Krakowie r. 1811, syn Sebastyana, obywatela miasta Żarnowca i żony jego Maryanny z Binieckich. Pierwsze lata życia przepędził w Żarnowcu, a r. 1817 wysłany na naukę do Krakowa do brata ciotecznego Antoniego Bienkiewicza magistra chirurgii, u niego się chował i do szkół uczęszczał. W r. 1827 wszedł na wydział filozoficzny, po którego ukończeniu jako obowiązkowym wstępie do wydziałów specyalnych, zapisał się na wydział lekarski. Uczęszczał właśnie na medycynę, gdy wybuchło powstanie listopadowe. Wróblewski pospieszył zaciągnąć się do szeregów narodowych, a po upadku powstania, wrócił do Krakowa kończyć studya lekarskie. Otrzymawszy stopień doktorski, był aż do r. 1841 asystentem przy klinice chorób wewnętrznych, wielce lubiony od jej dyrektora Dr Brodowicza; następnie mianowany lekarzem ordynującym w szpitalu Ś. Ducha na oddziale obłąkanych, złożył te obowiązki, gdy w r. 1848 wybrany został radzcą miejskim. Ówczesna bowiem ustawa nie pozwalała członkom Rady miejskiej piastować urzędów płatnych. Dr Wróblewski musiał albo zrzec się wyboru albo porzucić posadę w szpitalu. Wybrał radziectwo, na którem mniemał nieść skuteczną pomoc współobywatelom. W r. 1848 mianowany był członkiem Towarzystwa naukowego. Dr Wróblewski wybierany był także kilkakrotnie członkiem Rady Towarzystwa Dobroczynności a od wielu lat piastował nieprzerwanie godność radzcy Arcybractwa Miłosierdzia; radzcą zaś miejskim wybrany został ponownie r. 1866. W pierwszych dniach listopada r.b. złożony ciężką chorobą, już nie powstał z łoża.

— D. 2 stycznia odbędzie się w sali radnej miejskiej o godzinie 10ej rano ciągnienie losów pożyczki miejskiej.

— Policya aresztowała Salomeę Kruzlerównę służącą, która opuszczając służbę zabrała różne cudze rzeczy i te u niej znaleziono; Maryannę Klimalównę za posiadanie rzeczy skradzionych; Izraela Lernera piekarczyka za zdarcie chustki; Mikołaja Wencla 15 letniego chłopca, który utrzymywał, że mu ukradziono 5 złr., które mu dał służbodawca na sprawunki; wreszcie dziś rano siedmiu chłopaków, którzy włóczą się za wozami węglowemi dla kradzenia węgli.

— **Żywiec** 27 grudnia.

(J. M.) Ponieważ w sejmie toczy się sprawa o sądach w Galicyi, niezaszkodziłoby umieścić w *Czasie* fakt następujący:

Miasto Żywiec posiada las Kiełbasów, darowany przez Jana Komorowskiego w roku 1562. Ościenni włościanie ze wsi Jeleśnia wtargnęli do tego lasu i rąbią drzewo, jak gdyby we własnym. Leśniczy miejski, który ma tylko czterech gajowych do pomocy, niemoże im tego zabronić; bo zazwyczaj przychodzą razem po kilkunastu chłopów z siekierami, walka byłaby przeto nierówna; więc podaje tylko wykazy szkodników do sądu, lecz wszystko tam zalega, chociaż się to już od kilku lat powtarza. Urząd gminny zaś swoją drogą podaje o naruszenie posiadania, które to prowizorya sąd dosyć szybko na korzyść miasta załatwia. Włościanie chętnie koszta komisyi ponoszą; bo cóż to szkodzi 18 złr. komisyi zapłacić, kiedy zabrane drzewo ma wartość kilka razy większą. Tym sposobem już przeszło na 3000 złr. szkody miastu wyrządzili.

Naczelnik sądowy p. Bajer, który jest Radnym miasta Żywca, wie o wszystkim, na gorące i błagalne prośby załamuje tylko ręce wskazując na stosy papierów: Patrzcie panowie, ile tu spraw zalega, mam tylko dwóch prawników do pomocy, pracujemy, ile tylko sił starczy, lecz temu podołać niemożemy, i tak jak wy błagacie o wymiar sprawiedliwości, tak i ja zanoszę prośby do prezydyum sądu krajowego o pomoc, lecz to wszystko nadaremno!

Dnia 24 bm. o godzinie 4ej po południu uderzył piorun w wieżę kościoła parafialnego w Żywcu i zapalił ją, lecz straż ogniowa szybko i odważnie ogień stłumiła.

— **Poznań** 27 grudnia.

Wczoraj wstąpiła do nowicyatu tutejszych Karmelitanek Marya z Grocholskich, owdowiała księżna Witoldowa Czartoryska, spędziwszy święta w Kurniku u bratowej hr. Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej, która przybyła na dni kilka z Paryża, by pożegnać bratową przed jej ostatnim rozdziałem ze światem. Bracia księżnej odprowadzili ją do Poznania.

— Dochodzi nas następujące pismo:

(M. G.) Przed kilkoma tygodniami *Czas* umieścił że słynne niegdyś miasto Wiśniowiec należące do majątków hr. Włodzimierza Platera na Wołyniu, sprze-

dane na licytacyi, przeszło w ręce jakiegoś obywatela moskala. Dziś otrzymałem list ztamtąd i z pocieszającą dzielę się nowiną, że miasto Wiśniowiec nie jest sprzedane; po długich i gorliwych bardzo zabiegach hr. Włodzimierza Platera, zostało ono w jego posiadaniu. Wieść ta tem bardziej jest pocieszającą, że pałac Wiśniowiecki posiada ogromny zbiór historycznych pamiątek, portretów, dawnych rękopismów, bibliotekę, które są ocalone i w obce ręce nie przeszły.

— Pod napisem „Rachunki kolei Karola Ludwika“ zamieściła onegdaj *N. fr. Presse* artykuł, w którym podaje fakta, a raczej cyfry, na jakich oparł się minister handlu w żądaniach swoich względem rady nadzorczej kolei Karola Ludwika, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Cyfry te wykrywają niesłychane nadużycia zmarłego dyrektora tej kolei Herza, a ponieważ są to rzeczy dość ciekawe, przytoczymy więc je w streszczeniu. Najprzód nadmienić wypada, że na fundusz emerytalny składali się zawsze i składają do dziś dnia sami urzędnicy kolei galicyjskiej; aby zaś kapitał ten niby najlepiej ulokować, kupiono dom, a raczej pałac w Wiedniu na *Kärtnerring*. Otóż w tym pałacu urządził dyrektor Herz kosztem Towarzystwa kolei mieszkanie z wielkim zbytkiem i komfortem; na pokrycie znaczniejszych bez wątpienia kosztów urządzenia wewnętrznego wypłacono z polecenia dyrekcyi 17,635 złr. Mieszkanie to (całe piętro), wraz z stajnią i wozownią najął dyrektor jeneralny dla siebie za kontraktem na lat 15, za 1,300 zł. rocznie. W rachunkach Towarzystwa znajduje się nietylko podatek czynszowy i dochodowy z tego domu, lecz także podatek opłacany przez samego dyrektora Herza, a prócz tego inne jego wydatki, jak np. za gaz i wodę z wodociągów 9,730 zł., kupno mebli, jako łóżek, zwierciadeł, zegarów i t. d., nietylko do mieszkania dyrektora w mieście, ale także do willi jego „Rodenau“ w Hietzingu.

Herz kazał nadto w warsztatach kolei Karola Ludwika robić różne przedmioty dla willi swej za 13,398 zł., czego nie zapłacił; kiedy mu zaś przyszła chętka posiadania fotografii willi i parku z rozmaitych stron, uważał za rzecz naturalną, aby Towarzystwo, skoro swoim kosztem zbudowało i urządziło mu willę, także zapłaciło fotografa, co się też rzeczywiście stało.

Nie chcąc zaś narazić drugiego dyrektora Lensa na szkodę, dał mu pomieszkanie w pałacu na *Kärtnerring* bezpłatnie, a jednak Towarzystwo płaciło mu za mieszkanie. Obaj dyrektorowie pobierali ryczałtową kwotę na doróżki, lecz prócz tego liczyli osobno wydatki z tego tytułu. I tak Herz wziął od 1go stycznia do końca czerwca 1873 r. pauszale 1,890 zł. na doróżki, a prócz tego policzył sobie 5,500 zł., a więc w tym czasie kosztowały doróżki jego 7,390 zł.

Koszta podróży do kąpiel żony dyrektora Herza opędzało także Towarzystwo. Do funduszu emerytalnego wpłacił Herz 13,803 zł., lecz je napowrót odebrał bez wszelkiego pozwolenia.

Na rachunek różnych nie należących mu się tantiem pobrał Herz w r. 1870 razem 24,000 zł., członkowie zaś Rady nadzorczej nadebrali tytułem tantiem 100,971 zł., jeżeli się odliczy 120,000 zł., na które pozwolił minister Becke, chociaż się wcale nie należały. Fakt ten odnosi się jednak do lat dawniejszych i kilku tych członków Rady nadzorczej już nieżyje, którzy pieniądze te bezprawnie powzięli.

Dziś zaś donosi ten sam dziennik, z którego czerpiemy powyższe szczegóły, że Rada nadzorcza odpowiadając na okólnik ministra handlu, niektóre z tych zarzutów jeżeli nie zupełnie osłabiła, to przynajmniej zmniejszyła lub złagodziła ich doniosłość, jak np. co do wydatku na doróżki. Toczą się nadto układy między dyrekcyą kolei Karola Ludwika a spadkobiercami Herza, którzy oświadczyli podobno, że gotowi złożyć ryczałtowe odszkodowanie 100,000 zł. *N. fr. Presse* donosi w końcu, iż minister handlu wydał nowy okólnik do Rady nadzorczej, w którym się zajmuje głównie rachunkami budowy i kosztami zakładowemi nowych linij kolei Karola Ludwika.

— Nr 442 *Kłosów* zawiera: „Tak się często dzieje w świecie,“ napisała Marya Szeliga (c. d.); — „Korespondencya“ (Wiedeń, koniec listopada) (dok.); — „Laska pielgrzymia i Różaniec księcia Radziwiłła Sierotki“ przez * (z rycinami); — „Kościół farny w Nowem Mieście Korczynie“ przez * (z ryciną); — „Przed karczmą“ przez * (z ryciną); — „Pożegnanie męczennicy,“ przez S. (z ryciną); — „Chłopcy w bodiakach“ przez R. (z ryciną); — „Z podróży po zaniemeńskich stronach,“ przez Edwarda Chłopickiego (c. d); — „Szkic humorystyczny“ Fr. Kostrzewskiego: Na paradzie (rycina); — „Pokłosie;“ — „Sąd wojenny na Bazaina“; — „Krypta Ś. Szczepana w Westminsterze“ (z ryciną); — „Galerya obrazów“ (Ermitaż) w Petersburgu (z ryciną); — „Przegląd polityczny.“

— Przekonano się z dat statystycznych, że tego roku na wszystkich w ogóle uniwersytetach zmniejszyła się liczba słuchaczy w porównaniu z rokiem przeszłym. Zaszedł ten wypadek także w Wiedniu. Na uniwersytetach pruskich było roku zeszłego 8318 wpisanych słuchaczy, a w tym roku jest ich tylko 7467. Przyczyną tego jest, że inne zawody, mianowicie techniczne i handlowe, przedstawiają więcej widoków, aniżeli ściśle naukowe.

— D. 26 grudnia umarł w Paryżu syn Wiktora Hugo, Franciszek.

— Telegram z Londynu z 27go grudnia donosi, że parowiec „Gipsy Queen“ zatonął na Tynie niedaleko Newcastle, przyczem przeszło 40 osób życie straciło.

Teatr. We wtorek dnia 30 grudnia, po raz pierwszy: *Nieprzyjaciele kobiet czyli śluby kawalerskie*, komedya w 4 aktach z niemieckiego R. Benedixa, przez Mieczysława Chrzanowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 i 28go grudnia pochmurno i wietrzno; termometr dnia 27 doszedł do + 3·2 od — 2·2 d. 28 do + 3·4 od — 1·4 R. Barometr od południa d. 28 zaczął wracać go góry; dnia 29 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·09, termometru — 2·6 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 30 grudnia: Śgo Dawida króla.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego d. 27 grudnia uchwalono motywowane przedstawienie do Ministerstwa o asygnowanie reszty niewypłaconych dotychczas a już na wiosnę przyznanych subwencyi z budżetu 1873 r. na podniesienie różnych gałęzi gospodarstwa w obrębie działalności Towarzystwa rolniczego Krakowskiego; a następnie roztrząsano projekt utworzenia w Krakowie jeneralnej Ajencyi rolniczej, mającej na celu pośredniczenie i załatwianie różnych spraw gospodarskich....

N. fr. Presse donosi z pewnego źródła, że kolej naddniestrzańska zapłaci kupon noworoczny od obligów pierwszeństwa. Przyczynić się do tego mieli pp. Adolf Weiss i budowniczy Schwarz, zrzekając się wszelkich zysków przypadających im z wykonanych przez siebie robót budowniczych.

Tygodnik finansowy.

Jeżeli brak ożywienia dał się już uczuć na wszystkich targach europejskich skutkiem przerwy sprawionej świętami i zwrócenia się całej uwagi świata finansowego na końcowe regulacye zeszłego roku, to giełdę wiedeńską jedynie mianem zupełnie bezczynnej scharakteryzować można. W ciągu ubiegłego tygodnia nie zawierano właściwie żadnych tranzakcyj. Z zagranicy nie było żadnych poleceń do kupna, z publiczności nikt się z kapitałem szukającym lokacyi nie zjawił, rzucił tylko raz poraz ten lub ów bank likwidujący cząstkę swych zbezcennionych zasobów na targ publiczny, a kupowały to jedynie inne banki w nadziei, że po nowym roku nastąpi zwrot w usposobieniu giełdy, o którym już w przeszłym tygodniku mieliśmy sposobność pomówić.

To też o zmianach w kursach w stosunku do poprzedzającego tygodnia nie warto wspominać. Utrzymały się w przecięciu kursa przeszłotygodniowe. Gdzie małe zmiany, bądź przez zniżenie, bądź przez podwyższenie kursu zachodzą, tam działał przypadek, który przy braku powszechnego zajęcia się giełdą w jednej z godzin targowych sprowadzał przewagę podaży nad żądaniem, w drugiej zaś odwrotny wywoływał stosunek.

Tyle tylko warto zauważyć, że mimo ograniczonej liczby zachodzących czynności, mimo braku wszelkich poleceń zagranicznych i zupełnego usunięcia się kapitałów lokacyjnych, uwydatniająca się od niejakiego czasu różnica między właściwemi papierami lokacyjnemi i kolejowemi, a papierami miejscowemi dawniej główny przedmiot spekulacyi stanowiącemi, a dziś stosunkowo do pierwszych znacznie w kursie obniżonemi, jak najzupełnie; utrzymała się.

Papiery należące do pierwszej kategoryi znajdywały zaraz amatora, skoro je tylko zaofiarowano, z papierami drugiej kategoryi trzeba było starać się o kupca.

W świecie przemysłowym i handlowym narzekają na brak pokupu na przedmioty, które zwykle w największej liczbie zbywają się około Bożego Narodzenia. W krajach, gdzie się ożywionego ruchu najwięcej spodziewano, daje się to uczuć też najsilniej. We Francyi różnica zachodząca w tej mierze była tak znaczną, że się nawet na małe przesilenie przemysłowe i na odprawianie robotników zaniosło; nawet na giełdę nie pozostała sprawa ta bez wpływu. W Niemczech kilka fabryk nadreńskich zawiesiło swe czynności, a obawa dalszych następstw zaczyna już rząd niepokoić.

U nas pod tym względem jakoś spokojniej. U nas przemysł od dawna już zbytniego zatrudnienia nie miał, w handlu wszystkie odnogi zostają w zupełnej stagnacyi już od roku. Nastąpił więc pewien rodzaj zahartowania w biedzie; ani jednego, ani drugiego bardziej już prawie ograniczyć nie można, na wielki odbyt w czasie Bożego Narodzenia ani jeden, ani drugi nie liczył, nie uczuły więc też nagłego wstrząśnienia skutkiem braku kupujących.

Widok pomocy, jaką mają przynieść rządowe kasy zaliczkowe, zawsze jeszcze dosyć odległy. Wyszły wprawdzie już instrukcye ministeryalne, które jednak, gdyby w całej ścisłości wykonanemi być miały, nie przyniosłyby wielkiej ulgi nikomu. Zdaje się, że zastósowanie ich w wykonaniu wywołać musi z czasem znaczne zmiany. Urządzenia zupełnego kas zaliczkowych rychlej jak w styczniu spodziewać się nie można, a i wtenczas dopiero próby z nową instrukcyą odbywać się będą. Chwila, w której konieczna zmiana tych instrukcyj w miarę potrzeb miejscowych nastąpić będzie musiała, opóźni się nierównie bardziej. Nie tak prędko więc handel i przemysł austryacki dobiją się pożądanej pomocy — dobrze więc przynajmniej, że się skutkiem plag poprzednich tak wytrzymałemi okazują.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 27 grudnia.

Posady: Sędziego pow. w Podgórzu, podania w 14 dniach.

Edykta: W kancelaryi notaryusza Wolskiego we Lwowie 12 stycznia licyt. egz. 2000 zł. hipotekowanych na realn. N. 688 1/4 na rzecz Elżbiety z Jankowskich Gacińskiej.

Obwieszczenia: W sądzie pow. w Stryju 31go grudnia licyt. egz. realn. N. 146 tamże.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 29 grudnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Natalia Jeziorańska ob. z Paryża, Mikołaj Suchomel urzędnik z Kielc, Józef Sokulski ob. z Warszawy, Józef Kowalski ob. ze Stanisławowa, Jan Natischwili oficer rosyjski z Kaukazu, Otelia Konig ob. z Wrocławia, Robert Bittner kupiec z Kongresówki, Ambroży Nowak dzierżawca z Przyborowa, Feliks Wiśniowski prof. gimn. z Nowego Sącza, Aloizy Zezulak porucznik z Wiednia, Józef Mazurkiewicz ob. z Kongresówki, Emil Szrot ob. z Bochni, Stanisław Młodzianowski ob. z Przemyśla.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 grudnia. *La Liberté* utrzymuje, że Haentjens nie odstąpi od swojej interpelacyi pod względem kandydatur rządowych, gdyż zdaniem jego nowe ustawy w niczem niezmieniłyby wyniku wyborów. Wieść krąży, że Courcelles zamierza cofnąć interpelacyę swoją względem wstrzymania wyborów uzupełniających.

Paryż 27 grudnia. *Monitor* utrzymuje, że rząd ubolewa z powodu wydania pewnych listów pasterskich ze strony arcybiskupów. Oddaje on zupełną sprawiedliwość patryotyzmowi duchowieństwa, i dodaje, że winno się ono tem więcej wstrzymywać od polemiki, któraby mogła sprowadzić trudności dyplomatyczne. Inne dzienniki zapewniają, że minister wydał okólnik zalecający biskupom umiarkowanie.

Paryż 27 grudnia. Poseł niemiecki upomniał się u rządu o nieprzyjazne listy pasterskie biskupów francuskich i o prywatne zachęcanie przez nich biskupów niemieckich do oporu rządowi niemieckiemu. Wyjazd Bazaina na wyspę Ś. Małgorzaty trzymany był w tajemnicy, tak, iż nawet sam Bazaine dopiero na godzinę przed wyjazdem był zawiadomiony. Obawiano się bowiem demonstracyi bonapartystów.

Wersal 27 grudnia. Zgromadzenie narodowe odrzuciło poprawkę Wołowskiego, żądającą zniżenia ceny kart korespondencyjnych, a przyjęło poprawkę Ganiveta o zniżenie opłaty portowej od druków.

Bruksella 28 grudnia. Towarzystwo filantropijne dało wczoraj wieczór z powodu otwarcia nowej giełdy bal, na którym znajdowała się familia królewska. Burmistrz brukselski Anspach powitał króla.

Petersburg 27 grudnia. Jenerał bar. Friedrichs, dotychczasowy naczelnik żandarmeryi w Królestwie Polskiem, mianowany został jenerał-gubernatorem wschodniej Syberyi.

Bukarest 27 grudnia. Senat uchwalił, również jak poprzednio Izba deputowanych, ustawy tyczące się kontyngensu wojskowego na r. 1874 i organizacyi więzień.

Ateny 26 grudnia. Rząd zarządził śledztwo przeciw towarzystwu budowy kolei z Pireju do Lamii z powodu wstrzymania robót. Studenci postanowili odwołać się do ludu przeciw zakazowi utworzenia legii akademickiej.

Wczoraj rano przejechał minister Ziemiałkowski ze Lwowa do Wiednia, gdzie go oczekiwały z powrotem dzienniki wiedeńskie, jako biorącego udział w naradach gabinetowych nad projektami do ustaw konfesyjnych, które po zebraniu się na nowo w styczniu Rady państwa zaraz przedłożonemi być mają. Nie będzie więc już obecnym na dzisiejszem posiedzeniu sejmu lwowskiego, który czynności swe znów prowadzić może tylko do 4go stycznia, gdyż w tym dniu nowa przerwa posiedzeń dla świąt ruskich. Dzienniki zaś niemieckie powtarzają, że lubo rząd dał władzę w każdym kraju namiestnikowi, aby sesyę stosownie do liczby i nagłości przedmiotów na Sejm wniesionych przedłużał, dalej ona jednak nigdzie trwać nie może jak do 18go stycznia, bo tylko do 20go odroczyła się Rada państwa.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia stoją następujące przedmioty: 1) pierwsze czytanie wniosku posła Sawczyńskiego w sprawie utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie, 2) drugie czytanie przedłożenia rządowego względem zaprowadzenia i wewnętrznego urządzenia ksiąg hipotecznych, 3) sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach.

Niewiemy, o ile w czasie feryj postąpiły przygotowawcze prace komisyj sejmowych, ale sądząc po dziennikach lwowskich, użyto tego czasu na agitacyę pozasejmową. Petycya klubu postępowego, którą można było uważać za annex do wniosku p. Kocyłowskiego o zniesienie rad powiatowych, wywołała kontrpetycyę, ogłoszoną w *Gazecie Narodowej*, która protestuje przeciw postulatom klubu postępowego i domaga się od sejmu, aby polecił Wydziałowi krajowemu przygotować projekt na przyszłą sesyę co do rozszerzenia zakresu działania władz autonomicznych.

Wyznajemy, że przykrego doznaliśmy wrażenia, widząc, że kwestya samorządu krajowego i bytu instytucyj autonomicznych stała się przedmiotem agitacyi pozasejmowej i bronią do walki dwóch obozów, mających swe główne sztaby w dwóch redakcyach lwowskich. Pojmujemy petycye stowarzyszeń, gmin czy osób prywatnych w kwestyach odnoszących się do zakresu ich praw, obowiązków lub potrzeb, lecz petycye zbierane czy to w klubach czy na ulicy z dyrektywą do sejmu w kwestyach ogólnych i zasadniczych, zawsze są chorobliwym objawem. Obecnie dostarczyć one tylko mogą materyału korespondentom z Zarwanicy lwowskiej do dzienników wiedeńskich, którzy umieją wszystko wytłomaczyć w ten sposób, jakby już cała Galicya przeszła na wiarę centralistyczną. Wszak nedoszły wniosek w Radzie powiatowej lwowskiej na chwałę ks. Czartoryskiego, wytłomaczono znów jako zwycięstwo centralistycznej zasady! Jak objawy pesymizmu są szkodliwe, tak równie pozasejmowe demonstracye autonomiczne nie przyniosą korzyści.

Codziennie teraz podają urzędowe dzienniki berlińskie zapewnienie, że król to wyzdrowiał, to ma się znacznie lepiej; albowiem utrzymywano, że choroba obecna jest tylko wstępem do stanu zupełnej niemocy, z którego niema wyjścia.

Święta Bożego Narodzenia ułatwiły w Niemczech czynną agitacyę wyborczą około wyborów do parlamentu. Zarzucały dzienniki stronnictwu liberalnemu, że się daje uprzedzić konserwatystom, katolikom, postępowcom i socyalistom. Dla tego ze strony liberalno-rządowej wzięto się rączo do dzieła, i po wszystkich miastach utworzono pod powagą wyższych urzędników komitety wyborcze.

W niemieckich i angielskich dziennikach znajdujemy doniesienie, że rząd francuski upraszał biskupów, aby w listach swoich pasterskich miarkowali swoją ku Prusom niechęć. W Berlinie utrzymywano, że poseł niemiecki w Paryżu domagał się od rządu francuskiego zapobieżenia takim przemowom biskupów, ubliżającym rządowi niemieckiemu. Natomiast nie słyszeliśmy, aby rząd francuski upominał się w Berlinie o wstrzymanie zapędów niechęci objawianych w publicystyce berlińskiej przeciw Francyi, nie wyjmując organów rządu pruskiego.

Rząd francuski przedłożył Zgromadzeniu narodowemu żółtą księgę, to jest zbiór dokumentów dyplomatycznych w różnych sprawach oraz z przedstawieniem położenia politycznego Francyi. Zbiór ten obejmuje akta do spraw hiszpańskich zatargów w Betleem; zastosowania nowej ustawy poboru wojskowego do poddanych francuskich za granicą; likwidacyi między Francyą a Niemcami; umowy o znakach ostrożności w żegludze; wypowiedzenia traktatu handlowego z Rosyą; konferencyi monetarnej; poręczenia własności znaków kupieckich; w ogóle zatem wszystkie kwestye powyżej wymienione niemają wagi politycznej. Na czele żółtej księgi zamieszczony jest okólnik ministra spraw zagranicznych ks. Décazes, donoszący obcym rządom o przedłużeniu rządów Mac-Mahona. Inny okólnik ministra z d. 7 b. m. zapewnia obce rządy o szanowaniu przez „Francyę traktatów i chęci utrzymania nadal stosunków przyjacielskich. Francya skupia się (*se recueille*), wyrażenie, którego użył był niegdyś rząd rosyjski dla usprawiedliwienia pozornej nieczynności swojej — jest w tym okólniku użyte. „Francya skupia się i oczekuje, przeświadczona o sile swojej i swojej wielkości, aby porządek i praca dozwoliły jej zagoić blizny, i że czas, który sam jeden może dozwolić dojrzeć owocom wielkiej nauki dziejów, zatrze także gorycze dni smutnych, które głęboko świat poruszyły.“

Rząd francuzki zakazał oficerom okrętu „Orenoque,“ stojącego w Civitavecchia na kotwicy, udawać się na ląd. Tym sposobem chce uniknąć ponownie zaszłego już raz wypadku, że oficerowie złożyli w dzień Nowego roku powinszowanie Papieżowi a ominęli króla Wiktora Emanuela. Wszelako Wiktor Emanuel jest obcym królem, a Pius IX jest wspólną tak dla Francuzów jak dla Włochów głową kościoła.

Wiele hałasu robi po dziennikach ten drobny na pozór szczegół, że *Almanach de Gotha*, który przestrzega ściśle jak mistrz ceremonii ulegalizowanych form, zamieścił pierwszy raz w roczniku swoim na 1874 przy nazwisku króla Włoch Wiktora Emanuela: „ożeniony 2° *voto* morganatycznie z Rozyną hr. Mirafiore.“ Dotychczas stosunek króla z Rozyną był wiadomy wszystkim, ale zaprzeczano, aby został uświęcony ślubem choćby na lewą rękę. Ogłoszenie go w roczniku dworów europejskich nietylko stwierdza fakt, ale nadaje mu niemal urzędowy rozgłos. Nie podaje tylko daty tego ślubu, a sięga ona dawniejszej nieco epoki. Synowe króla nie chcą nigdy przybywać do Kwirynalu, żeby się nie spotkać z macochą, której przeszłość jest tak skandaliczną, że jej zmiana nazwiska i tytuł hrabiowski nie zdołały zatrzeć w pamięci.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 29 grudnia (pryw.) Rząd wniósł w sejmie projekt ustawy wodnej. Sprawozdanie z ustawy hipotecznej odroczono do jutra z powodu nieobecności posła Rydzowskiego.

Berlin 26 grudnia. Król przespał noc dobrze i stan jego jest zadawalniający.

Haga 28 grudnia. Depesza urzędowa z Sinkel na zachodnim brzegu Sumatry z d. 16 b. m. donosi: Na prawym brzegu rzeki Aczyn urządzono obóz niedaleko Kratonu. Most łączy oba brzegi rzeki. W skutku chorób, mianowicie między robotnikami, nastała trzechdniowa zwłoka w zebraniu wójsk w obozie. Cholera między wojskiem zmniejsza się; mimo tego wymaga ona wypoczynku. Po stronie holenderskiej sypią okopy. Nieprzyjaciel, któremu zbywa na żywności, idzie w rozsypkę. Od Sułtana nie otrzymano jeszcze żadnego uwiadomienia.

Bukareszt 28 grudnia. Izba uchwaliła znaczną większością wziąść pod obrady ustawę względem zmiany kodeksu karnego, pilnie dla Rumunii potrzebną. Przerażające nadużycia sądów przysięgłych staną się przez tę ustawę niepodobnemi. Dziennik urzędowy zamieszcza nominacyę dotychczasowego ministra robót Kretsuleska, ajentem rumuńskim w Berlinie.

Kursa. Wiedeń, dnia 29 grudnia godz 2.25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·40 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·10. — Losy z r. 1860 104·—. — Akcye banku 100·8. — — Akcye kredytowe 238·50 — Londyn 113·10 — Srebro 107·50 Dukat —. —. Lombardy 168·—. — Losy z r. 1864 130·25 — Akcye franko-austr. 29·50. — Napoleondor 9·08. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 226·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·— Akcye kolei północno-wsch. 97·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 13·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 100·—. — Akcye anglo-banku 133·25 Akcye kolei rządowej 340·50 — Akcye kolei siedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 152·—. — Akcye banku budowy 57·—. — Akcye kolei wschodn. 37·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·50 — Akcye kolei zjedn. 98·—. — Losy tureckie 49·50. — Losy prem. węg. 75·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. —·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 221·— — Akcye kolei półn. zach. 191·—. — Akcye franko-węgiersk. 17·50. Ogólny austr. bank. 36·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 grudnia (Wartość kuponów do 30 grudnia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 25	108 —	—
Kupony srbr. płatne	108 50	107 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	154 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 15	9 05	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 —	74 75	77 1/2
4% listy zast. „ „	72 75	71 75	1 99
5% „ „ „	80 50	79 25	2 48 2/3
5 1/2% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 73 2/3
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	98 1/3
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	98 1/3
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	1 14 2/3
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	80 —	1 98 1/3
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	2 98 1/3
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	96 50	94 —	2 98 1/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 50	75 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 99
„ „ hipotecz. z 200% „	205 —	200 —	3 97 3/4
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	230 —	226 50	5 22
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	140 50	138 50	1 64
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	94 —	92 —	1 49 1/8
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 25	92 75	07 2/3
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	07 2/3
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	09 3/4
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	32 1/4
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34 1/2	32 1/2	—

Wiedeń 27 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 60	69 50
5% „ „ „ srebr.	74 45	74 35
Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 —	— —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 50	74 75
„ „ „ galicyjskie	76 50	75 75
„ „ „ bukowińskie	— —	74 —
„ „ „ siedmiogr.	73 75	73 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 25	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 60	91 45
4 „ galicyjskie	— —	72
5 „ „	80 —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	91 —
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	91 50	90 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	83 50	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	118 50	118 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	290 —	285 —
„ „ „ 1854	97 50	97 —
„ „ „ 1860	104 —	103 75
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 25	108 75
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	130 25
„ prem. pożyczki węg.	75 50	75 —
„ Comorente	29 —	27 50
„ Kredytowe	169 —	168 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	23 —	— —
„ księcia Windischgraetz	20 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12
„ tureckie 400 frank.	51 —	50 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1007	1005
Zakładu kredytowego	238 75	238 25

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	511 —	509 —
Kolei północ. Ferdynanda	2095	2085
Kolei rządowej fr. a.	340 50	339 50
„ zachod. c. Elżbiety	224 50	224 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	168 50	167 50
„ Galicyjskiej	227 —	226 50
„ Czerniowieckiej	140 50	140 —
„ Albrechta	119 50	118 50
„ węg. półn.-wschod.	99 —	98 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. r.	160 —	159 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	150 —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	197 —	196 —
„ wschodnio-węgierskiej	37 —	36 —
„ austryack. półn.-zach.	196 —	194 —
„ Franciszka Józefa	215 —	214 —
Banku anglo-austryackiego	132 —	131 50
„ anglo-węgierskiego	32 50	31 50
„ austryackiego ogólnego	36 —	35 —
Zakładu Kredytowego węg.	129 50	128 50
Banku franko-austryackiego	30 —	29 50
„ franko-węgierskiego	19 —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	59 50	58 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	12 50	12 —
„ dla obrotu ogólnego	102 —	100 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	31 —	30 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	94 —
„ państwowa St. 500 fr.	139 —	138 50
Emissya z r. 1867	131 —	130 75
„ południowa St. 500 fr.	111 50	111 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	95 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	105 —	104 50
Emissya II.	99 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	72 50
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 75	84 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	85 —	83 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 41	5 40
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 11	9 10
Fryderyki	—	—

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 48	11 38
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 50	108 30
Srebro, kupony	108 75	108 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 69 80
Lwów 24 grudnia		
Dukat holenderski	5 42	5 33
„ cesarski	5 44	5 36
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 25
„ „ „ 4%	73 35	72 35
„ „ Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 50	75 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 —	226 50
„ lwowsko-czernio.	141 50	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	192 —	185 —
Warszawa 22 grudnia.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 25
„ „ 2 „ „	93 85	93 55
kupon	—	05 5/9
„ „ nowe	93 35	92 95
kupon	—	07
„ likwidacyjne	79 20	78 90
kupon	—	24 8/9
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 50	93 75
„ „ bydgoska	70 50	70 —
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łódzka	102 —	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:				
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9 35	11 13	10 26
	(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa*	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1 18	4 10	3 53
	(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
			przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—	11 30	11 —
	(przy.	—	12 10	11 39
			rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch.	—	r. 6 19	7 40
	(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
			poc. mięg.	
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
	(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
	(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
	(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10 30	r, 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany		—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany		—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany				„ 10 10
		po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany		—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Za duszę ś. p.
TERESY z ks. CZARTORYSKICH
księżny Lubomirskiéj
odprawi się
we Środę d. 31go Grudnia 1873 r.
o godz. 10 rano
Msza święta
w KOŚCIELE Ś. MARKA,
jako w rocznicę jéj śmierci.
(2387)

Nakładem Księgarni i Wydawnictwa „Czytelni Ludowéj“ w Krakowie
A. Nowoleckiego
już wyszły z druku
Trzy Kalendarze na r. 1874.

1) **Illustrowany powszechny dla wszystkich stanów,** zawierający w sobie: w części kalendarskiéj: jarmarki, przepisy pocztowe, tabelki stemplowe i ciągnień papierów austryackich. Taryfa jazd na kolejach żelaznych. Kalendarz rybacki na 12 miesięcy z 12 drzeworytami. Wspomnienie z ubiegłego stulecia; kilka rysów biograficznych, jakoto: Kościuszko, Rejtan, Kiliński, Pułascy, Potoccy, Sołtyk, Małachowski, Kołątaj i t. d. p. *Zygmunta Kolumna* z 2 rycinami. „Przy Kielichu“, Wincenty Pol, p. *Sabowskiego.* Mieczysław Dzieduszycki, p. *Zygmunta Kolumnę.* Opowiadania starego wojaka z 4 drzeworytami, p. *J. Starkla.* Ucisk Krakowa za pierwszéj bytności Szwedów, p. *L. Gąsiorowskiego.* Podanie ludowe o Ojcowie p. *Kostrzewę.* Rozmowa pana Walentego z panem Krzysztofem p. *Ks. W. Serwatowskiego.* Poznawanie temperamentu dzieci p. *L. Falkiewicza.* Wróble i jaskółki p. *Taczanowskiego.* Pszczoły, ich życie i t. d.
Pogoda i słota p. *H. K. Schnejdera.*
Cena 65 cent.

2) **Mniejszy bez części literackiéj,** złożony z 3 arkuszy druku z 12 drzeworytami.
Cena 25 cent.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy** (pugilaresowy).
Cena 25 cent.

Powyższe kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach w Galicyi.

Kupującym na tuziny odstępuje się rabat z zapewnieniem, że nie rozprzedane egzemplarze przyjęte zostaną napowrót w zamian na kalendarze 1875 r. lub zwraca się gotówkę.

☞ **Nakładem Drukarni L. Paszkowskiego w tych dniach opuścił prasę „KALENDARZ ŚCIENNY“ na rok 1874 drukiem trzykolorowym, po cenie 25 cent. — Na składzie w Księgarni A. Nowoleckiego w Krakowie.** ☞ **Biorącym tuzinami odstępuje się stosowny rabat.** (2126-4-6)

Domek murowany,
składający się z 3 pokoi, kuchni z piwnicą, ogródkiem, szopą murowaną i drewnianą, studnią i t. d. **na Półwsiu Zwierzynieckim** pod l. 9 położony; świeżo a gruntownie wyrestaurowany jest z wolnej ręki **do sprzedania.** (2272-2-3)

Bliższa wiadomość u właściciela co dzień w godzinach od 1 do 3 po południu.

(2187-1-6) *Dr. Schwaigera*
Wyciąg roślinny
leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, wprost bez zaliczki przez
Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.
☞ Uprasza o dokładne podanie adresu.

120,000 talar. pr. mon.
w danym razie jako główna wygrana.
Wygrane **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** 2 po **12.000, 10.000,** 2 po **8.000,** 2 po **6,000,** 5 po **4.800,** 13 po **4.000,** 11 po **3.200,** 12 po **2.400,** 27 po **2.000,** 3 po **1.600,** 55 po **1.200,** 126 po **800,** 6 po **600,** 2 po **480,** 312 po **400,** 312 po **200,** 16 po **120,** 367 po **80** i *34.326* po **44, 40, 20** itd. itd. **tal. pr. m.** zawiera przez państwo dozwolone i poręczone
☞ **wielkie losowanie pieniężne**
przyczem ogólna suma kapitałów przeszło
2 miliony 120.000 tal. pr. mon.
w przeciągu kilku miesięcy w 7-krotnem ciągnieniu z pewnością wylosowaną zostanie.
Ciągnienie następnego oddziału ustanowione zostało według planu na
14 i 15 Stycznia b. r.
a losy kosztują: (2174-1-10)

złr. w. a. 6·—	za cały los oryg. (żadną promesę)
„ „ 3·—	„ pół „ „ „ „
„ „ 1·50	„ ćwierć „ „ „

Za nadesłaniem należytości w złr. w. a. banknotami, najlepiéj i bezpiecznie w rekomendowanych listach, rozsyłam wprost z dołączeniem zadarmo prospektu, zaopatrzone w urzędową pieczęć losy oryginalne nawet w najodleglejsze strony punktualnie i dyskretnie. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy uczestniczący listę wygranych wraz z losem do odnowienia, a pieniądze wygrane zachowując *najściślejszą dyskrecyę* natychmiast wypłacę. Zechce się zatem każdy spiesznie i ze zaufaniem udać do zawsze w szczęście zaopatrzonego domu bankowego
Siegmund Heckscher w Hamburgu.

Ważne dla każdego.

Wyrób zegarków był na wiedeńskiéj wystawie powszechnéj jednym z najwięcéj zastąpionych przedmiotów. Szczególniéj wielkie składy urządziły fabryki szwajcarskie i angielskie, które z powodu taniości wprawdzie odznaczone zostały, jednak zegarków bardzo mało sprzedały. Aby w ten sposób powstałéj szkody z powodu wywozowego cła nie powiększać, przyjęła

fabryka zegarków Józefa Hawelki
we Floridsdorf Nr. 53 pod Wiedniem,
(skład w Wiedniu, Taborstrasse 10),

wszystkie pozostałe zegarki (parę tysięcy sztuk) w komisową sprzedaż znacznie niżéj ceny zakupna. Wszystkie zegarki są dobrze regulowane, a powyższa fabryka ręczy pisemnie za punktualny chód przez 3 lata. Niechaj nikt nie omija tak korzystnéj sposobności zakupna, póki zapas starczy.
Tylko złr. 8·50 prawdziwy szwajcarski zegarek cylindrowy ze szkłem kryształowem. *Tylko złr. 9* prawdziwy szwajcarski srebrny zegarek cylindrowy ze szkłem kryształowem i sekundnikiem. *Tylko złr. 12* srebrny zegarek cylindrowy z prążkiem, z prawdziwego złota, do odskakiwania, silnem szkłem kryształowem, łańcuszkiem, medalionem z talmi złota i kwitem poręczenia. *Tylko złr. 15 lub złr. 20* prawdziwy angiel, srebrny zegarek kotwicowy, savonette, z podwójną kopertą i bardzo delikatnem rytowaniem. *Tylko złr. 13* prawdziwy ang. srebrny w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcuszkiem, medalionem z talmi złota, puzderkiem skórzanem i kwitem poręczenia. *Tylko złr. 14* takiżsam, znacznie lepszy, z kompasem. *Tylko złr. 14 lub 17* prawdziwy ang. Prince of Wales zegarek remontoir największego gatunku ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego litego talmi złota. Zegarki te można naciągać bez kluczyka i otrzymuje każdy darmo łańcuszek z talmi złota z medalionem i kwitem poręczenia. *Tylko złr. 13* prawdziwy ang. zegarek z litego talmi złota, cylinder najnowszéj mody z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez które można widzieć wnętrze. *Tylko złr. 13* zegarek z talmi złota z podwójną kopertą, savonette, z odskakiwaczem, szkłami kryształowemi i wnętrzem niklowem. *Tylko złr. 14 lub 15* szczególność najpiękniejszych prawdziwych angielskich zegarków cylindrowych z płaskiem szkłem kryształowem, sekundnikiem, dowolnie z białym lub kolorowym cyferblatem. Z powodu pewnéj konstrukcyi ręczy się, że zegarek w jednym miesiącu nie śmie iść na 2 minuty ani za wczas ani zapóźno. *Tylko złr. 14 lub 17* śliczny zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwy pozłacany, z długim łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota i kwitem poręczenia. *Tylko złr. 18* prawdziwy ang. ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer, z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany. *Tylko złr. 18 lub 20* bardzo piękny srebrny prawdziwy ang. zegarek kotwicowy na 15 kamieniach. *Tylko złr. 20* srebrny zegarek remontoir do naciągania bez kluczyka, z łańcuszkiem z talmi złota i medalionem. *Tylko złr. 20 lub 24* mocny srebrny Second-Mort bardzo wielkiego gatunku, który obok regularnie idącego zegarka, od środka posiada regularne sekundy; zdatny dla lekarzy, maszynistów i wszystkich życzących sobie, aby zegarek na sekundę regularnie szedł. Wraz z łańcuszkiem z talmi złota i 5-letniem poręczeniem na piśmie. *Tylko złr. 23, 25, 27* prawdziwy złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kwitem poręczenia. Następnie złr. 30, 35, 40 do 60 z brylantami. *Złote zegarki damskie i męzkie,* tudzież wszelkie zegary ścienne, tu z powodu braku miejsca nie wymienione, zawsze są w wielkim wyborze. *Tylko złr. 20 do 22* zegar wiszący do naciągania co 8 dni, w szafie otwartéj lub zamykanéj, z 3-letnim kwitem poręczenia. *Tylko złr 30 do 34* zegar ścienny do naciągania co 8 dni, bijący godziny, z 3-letnim kwitem poręczenia. *Tylko złr. 45 do 55* zegar ścienny, do naciągania co 8 dni, bijący godziny i kwadranse, repetyer, z 3-letnim kwitem poręczenia. *Tylko 6 złr.* wspaniały paryski zegar bronzowy, bijący, pod szkłem, ozdoba każdego pokoju. *Tylko złr. 1·50, 1·80 lub złr. 2* najpiękniejsze szwarcwaldzkie zegary ścienne na porcelanie emaliowane, za których chód 3 lata ręczę. Wszystkie moje zegary są najlepszego gatunku i nie należy ich zamieniać z naśladowanemi. *Tylko złr 1·50 lub 2 złr.* prawdziwy paryski zegar bronzowy z 1-letniem poręczeniem. *Franc. łańcuszki z chińskiego złota* krótkie złr. 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2, 3, 4, 5, 7 złr., długie na szyję złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, 8 złr. *Prawdziwe srebrne łańcuszki* złr. 3, 3·50, 4, 5, 6 do 12 złr.

Za kupione u mnie zegarki ręczę 3 lata, a w razie gdyby w przeciągu tego czasu pękła sprężyna lub coś podobnego się stało, zobowiązuję się zegarek bezpłatnie naprawić. Oprócz tego otrzymuje każdy darmo prawdziwy francuski łańcuszek z chińskiego złota.

☞ Odnowienia uskuteczniam jak najlepiéj, zamiejscowe zamówienia za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową, szybko i sumiennie wypełniam. Nie podobający się towar zaraz wymienię.

Do łaskawego uwzględnienia!

Tak korzystną sposobność do zakupna zegarków można każdemu najlepiéj polecić, gdyż tania cena jakoteż piękny towar każdego musi zadziwić, a potrzeba tylko spróbować, aby się o prawdzie przekonać. Bardzo ważne dla zegarmistrzów i sprzedających zegarki, którzy obok taniego bardzo dobrego towaru, otrzymają także odpowiedni rabat.

Zamówienia uprasza się nadsyłać do (2188-1-15)

FABRYKI ZEGARKÓW
Józefa Hawelki w Floridsdorf 53
(pod Wiedniem).

☞ Ja Wilhelmina Rix ☜

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. RIXA, wyrabiam od 16 lat JEDYNIE i WYŁĄCZNIE prawdziwą i nie naśladowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour odtąd tylko w mojem mieszkaniu w WIEDNIU, STADT, ADLERGASSE Nr. 12, jest PRAWDZIWA do nabycia, OSTRZEGAM, aby nie kupowano jéj u KOGOKOLWIEK innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuje i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się NAŚLADOWAŃ ZWINĘŁAM. Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach; działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym PORĘCZONYM środkiem do szybkiego i niewątpliwego usunięcia wszelkich wyrzutów skórnych, piegów, plam wątrobianych itd. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności PIENIĄDZE ZWRÓCONE ZOSTANĄ. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje **1** złr. **50** c. (2190-2-6)



Rozsyłka za zaliczką pocztową.

☞ **Podziękowania nie zostaną ogłoszone.** ☜
Wilhelmina Rix, wdowa Dra w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 12.

Wielki Skład
samej tylko
HERBATY
L. Sroczyńskiego
Hotel Saski,
otrzymał wielki transport herbat rosyjskich ze zbioru tegorocznego od 2 złr. do 12 złr. za funt wiedeńskiej wagi, biorącym naraz 5 funt. ½ funt. rabat, od 10 funt. 1 funt rabat. Dla kupców skrzynki po 40 i 80 funt.
(2359-1-4) *H. Sroczyńska.*

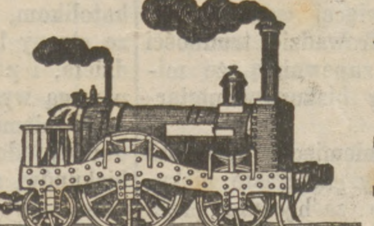
KANTOR WYMIANY
pieniędzy i papierów publicznych podpisanego, podejmuje się pośredniczenia przy uzyskaniu nowych arkuszy
Kuponów do Obligacyj indemizacyjnych galic.
za mierną cenę. (2308-1-)
Tadeusz Tarasiewicz.

BIURO ZLECEŃ W. TOMASZEWICZA
w Krakowie przy ul. Szewskiéj l. 207
pośredniczy w sprzedaży i zakupnie dóbr ziemskich oraz realności miejskich, — w komis powierzonych narzędzi rolniczych, towarów fabrycznych i ziemiopłodów, — ekspedyjuje na komorach celnych,
transportuje towary tak koleją jak galarami lub statkami,
dostarczą robotników do kolei — kosiarzy do żniw — czeladź dworską,
pośredniczy w wyjednaniu lub dostarczaniu posad ludziom fachowym obojga płci w kraju i zagranicą,
wyrabia i wizuje paszporta krajowe i zagraniczne,
przyjmuje przedpłaty na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne,
pośredniczy we wszelkich interesach handlowych,
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
W. Tomaszewicz, właściciel biura zleceń
(2005-8-10) dawniej pod firmą *A. Swierczewskiego.*

W Przegorzałach
pod Krakowem
jest z wolnéj ręki do wydzierżawienia poręba wikliny nadwiślańskiéj trzechletniéj do wycięcia w r. 1874, a w razie chęci zadzierżawiającego i użytek z innych porąb w latach następnych. — Bliższych wiadomości udzieli Administrator folwarku w Przegorzałach.
(2352-1-3)

Para koni powozowych,
rosłych, młodych **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u Wgo Sulikowskiego, zegarmistrza w Krakowie.
(2354-1-3)

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

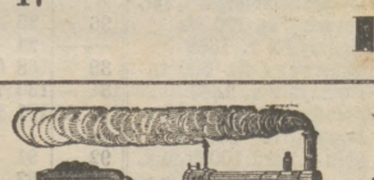
Obwieszczenie.

Ze względu na nadzwyczaj wielki napływ towarów, **podwyższa się** z dniem dzisiejszym aż do dalszego postanowienia **czas dostawy,** który w parag. 12 B. regulaminu ruchu dla wszystkich kolei królestw i krajów w radzie państwa zastąpionych, ustanowiony jest **na podwójny wymiar.**

Co się niniejszem do publicznéj wiadomości z tym dodatkiem podaje, że termin dostawy dla towarów pospiesznych niezmieniony pozostaje.

Lwów 21 Grudnia 1873 r.
(2379-2-3) **Dyrekcya Ruchu.**

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 stycznia 1874 aż do dalszego postanowienia **zmniejsza się cena frachtu,** która w taryfie przewozowej dla linii łączącej Brody z Radziwiłowem dla klasy normalnej od centnara cłowego na 4·5 kopijek postanowioną była, **na 2·7 kopijek od cent. cłowego.**

Lwów w Grudniu 1373 r.
(2376-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,
zastawione w czasie od 24 Września 1872 do 11 Stycznia 1873 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia 24 Marca 1873 r. do dnia 11 Lipca 1873 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w dniach **12, 13 i 14 Stycznia 1874 r.** o godzinie 10éj przed południem w ☞ **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 10 Stycznia 1874 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (2368-1-3)

1874 — **Für Landwirthe** — **2 fl. ö. W.**

existirt keine billigere und bessere Zeitung als das seit zehn Jahren erscheinende populäre illustrirte Wochenblatt für Jedermann

ganzjährig 2 fl. ö. W. — **Der Praktische Landwirth** — ganzjährig 2 fl. ö. W.

Derselbe wird nur ganzjährig abgegeben gegen Francoeinsendung (mittelst Postanweisung) von 2 fl. ö. W. und genauer Adressangabe an die (2182-3-5)
Administration des „Praktischen Landwirthes“,
Wien, I. Fleischmarkt 6.

F. Wakarecy i Spółka.
Skład koronek, haftów, firanek i towarów białych
w Krakowie w głównym Rynku pod L. 28
polecają:

Kryzy i kamizelki najświeższe białe muślinowe i materyalne, garnitury płócienne najnowsze aranżowane w Nancy Fanchony i Barby we wszystkich gatunkach białe i czarne kokardy w rozmaitych upięciach i kolorach; czepeczki w rozmaitych fasonach, okrycia włóczkowe, wszystkie gatunki koronek, haftów, firanek i wszelkie w zakres podobnego składu wchodzące przedmioty.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Ceny stałe.
Skład **we Lwowie w Rynku** pod L. 36. (2372)

Panna Dunin rozpoczęła kurs języka francuskiego i udziela codziennie godzinę, od 9 do 10 i od 4 do 5 wyjąwszy dnie świąteczne. (2358-2-3)

Każda uczennica płaci 4 złr. miesięcznie. Oddzielne lekcye płacą się 1 złr. za godzinę. Zgłosić się ulica Szczepańska, dom Wgo Federowicza.

ASTHMA.

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1257-11-)

Cukierki, Sok i Ziółka
karpackie
wyrabiane z najstaranniéj zbieranych ziół karpackich, zalecam jako najlepszy i doświadczony środek przeciw kaszlu, chrypce, kataralnych zapaleniach krtani, astmie, kolkach, katarach płuc, oraz w katarze żołądka i ogólnem osłabieniu.

CENY:

1 flaszka soku wraz z opisem użycia	75 c.
1 paczka ziółek	25 „
1 pudełko cukierków	35 „

J. Faykis
aptekarz w Käsmark.

Główny skład utrzymują w Krakowie apteki *A. Siedleckiego* i *J. Trauczyńskiego* — w Nowym Sączu *Kosterkiewicz* — w Tarnowie *H. Koj* — we Lwowie *Rucker* aptekarz — w Altendorf *Jonas.*

W aptece pod białym Orłem
można także dostać
Tranu rybiego
Dorsch Leberthran
w najlepszym gatunku.
Butelka 80 cent. (2147-3-)

Słuchajcie! Słuchajcie!



(2799-1-15)

Medal za postęp!
a jednak tak tanio!
Wheelera & Wilsona Maszyny do szycia ☞ po złr. 45 — i droższe.
Singera familijne maszyny do szycia ☞ po złr. 55 — i droższe.
Howego maszyny do szycia ☞ po złr. 69 — i droższe.
Grovera & Bakera maszyny do szycia ☞ po złr. 50 — i droższe.
Ręczne maszyny do szycia, podwójne stębnówki ☞ po złr. 35 — i droższe.
Ręczne maszyny do szycia ☞ po złr. 15 — i droższe.
Maszyny do roboty drutowej ☞ po złr. 70 — i droższe.
Igły ☞ po 75 ct. za tuzin.
10.000 par skarpetek i pończoch damskich ☞ za tuzin złr. 3 i drożéj.
Wszystko to można sprowadzić przez
Scherza Skład maszyn do szycia i do roboty drutowej
Opernring 21 w Wiedniu.

OGŁOSZENIE.

L. 1512. (2380-1-3)

Wydział Rady powiatowej w Mielcu stosując się do § 30 Ustaw reprezentacyi Powiatowej ogłasza niniejszem że ułożony preliminarz powiatowy na rok 1874 znajduje się do przejrzenia w godzinach biurowych w kancelaryi Wydziału od d. 16 do 30 b. m.

Z Wydziału Rady Powiatowej.
Mielec d. 16 Grudnia 1873 r.
Prezes
Trzecieski.

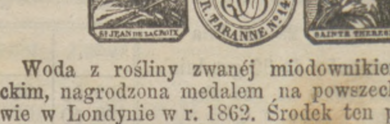
Propinacye do wydzierżawienia:

1) W karczmie zajezdnéj w Dembnie przy gościńcu cesarskim i karczmie we wsi Dembno. Dodatek pola przeszło 3 morgi. Czynsz roczny 500 złr. w. a. i asekuracya ogniowa. Od 28 Grudnia 1873 r.
2) W karczmie Wygoda, przy gościńcu cesarskim położonéj. Dodatek pola przeszło 3 mrg. Czynsz roczny 150 złr. i asekuracya. Od d. 28 Grudnia br.
3) Karczma we wsi Wola Dembińska. Czynsz roczny 50 złr. i asekuracya. Od d. 30 Grudnia b. r.
4) Karczma w Biadolinach szlacheckich (w których jest przystanek kolei żelaznéj). Dodatek pola przeszło 3 morgi i karczma we wsi Perła, do któréj pola przeszło 1½ morga. Czynsz roczny 180 złr. i asekuracya. Od d. 30 Grudnia 1873 r.
5) Karczma w Sterkowcu z dodatkiem około 3ch morgów pola. Czynsz roczny 160 złr. i asekuracya. Od dnia 28 Grudnia 1873 r.

Bliższa wiadomość listowna od właściciela w Dembnie ostatnia poczta Brzesko — osobiście przez stacyę kolei w Biadolinach, 8 mil od Krakowa w Galicyi. (2343-1-3)

Wyborny
Sér szwajcarski
sprzedaje, kupującym przynajmniéj jeden krąg cały, po cenie fabrycznéj
złr. 45 za centnar wied. wagi bez opak.
HANDEL
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.
(2243-3-6)

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (2210-8-)

(Soeben erschien: 4 sehr vermehrte Auflage).
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung,
Dargestellt von **Dr. Bisenz,**
Mitglied der medic. Facultät in Wien.
Preis **2 fl.** (2200-2-100)
☞ Zu haben in der Ordinationsanstalt für
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, 1 Stock, Tägliche Ordination v: 10—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt: (Ohne Postnachnahme:)

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Prenumeratorów zamiejscowych Prospekt na pismo wychodzące w Warszawie pod tyt. „Kronika rodzinna.“